Czwartek, 14 października 1937 – Nr. 238
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70 (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Okupacja Minorki zagadnieniem dnia

Gorączkowe narady w Londynie i Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) W związku z dzisiejszym posiedzeniem Rady Ministrów odbyła się wczoraj w pałacu Matignon pod przewodnictwem premiera Chautemps narada z udziałem wicepremiera Bluma, trzech ministrów stanu, ministrów spraw zagranicznych, obrony narodowej lotnictwa, marynarki i finansów.

Na posiedzeniu, na którym była omawiana sprawa interwencji Włoch w Hiszpanii, wyłoniła się kwestia obawy, że Włochy obsadzą dalsze wyspy Baleary i mogą utrudnić komunikację między Francją a jej posiadłościami w Afryce. Omawiano m. in. szczegółowo sprawę okupowania Minorki. Krok ten ma być rzekomo podjęty po otwarciu granicy pirenejskiej. Anglia w zasadzie nie sprzeciwia się tym planom francuskim.

Londyn. Odbyte wczoraj w Londynie konferencje, pozwalają przypuszczać, że gabinet brytyjski powziął wczoraj decyzje o doniosłym znaczeniu co do najbliższej przyszłości. Wskazuje na to spotkanie, jakie odbyło się w godzinach popołudniowych pomiędzy premierem Chamberlainem i szefami opozycji, audiencja, jakiej zaraz po tym udzielił król Jerzy VI-ty premierowi Chamberlainowi oraz fakt, że po spotkaniu premiera z przywódcami opozycji i po audiencji u króla min. Eden przyjął ambasadora Francji Corbina.

Ten bieg wydarzeń: dwu i pół godzinne obrady gabinetu, poinformowanie leaderów Labour Party o ostatecznych decyzjach, co praktykowane jest tylko w wypadkach większej wagi o znaczeniu ogólno-narodowym i wreszcie natychmiastowa audiencja premiera u króla oraz poinformowanie o tych posunięciach ambasadora francuskiego — wszystko to przemawia za tym, że istotnie powzięte zostały doniosłe decyzje.

Oficjalnie potwierdzane jest, że gabinet przyjął propozycję francuską. Jeżeli w ciągu 14 dni porozumienie nie zostanie osiągnięte, rząd brytyjski gotów będzie do dalszego współdziałania z rządem francuskim w sensie przez Francję proponowanym.

Również oficjalne koła stwierdzają, że gabinet zastanawiał się nad wysuniętymi ze strony francuskiej propozycjami, dotyczącymi bezpieczeństwa dróg komunikacyjnych Francji z północy na południe w związku z pozycją na wyspach Balearskich.

Co do sprawy wysp Balearskich, to decyzje, powzięte przez gabinet brytyjski, są na razie otaczane najściślejszą tajemnicą. Wiadomo jedynie, iż w kilkunastostronicowym memoriale francuskim, który gabinet brytyjski wczoraj rozpatrywał, kwestia wysp Balearskich, a w szczególności wyspy Minorki potraktowana jest jako zagadnienie bardzo żywotne dla Francji ze względów strategicznych.

Prawie codziennie zgon powstańca z r. 1863

Tarnów. W Tarnowie zmarł w 94 roku życia ś. p. Władysław Ścibor-Rylski, powstaniec z 1863 r.

Pogrzeb ś. p. Rylskiego odbył się wczoraj przy udziale przedstawicieli organizacyj kombatanckich i tłumów publiczności.

Marszałek Śmigły-Rydz w serdecznej niewoli u robotników budowlanych

podczas zwiedzania zakładów przemysłowych

Warszawa W pierwszych dniach tego tygodnia Marszałek Polski Edward Śmigły Rydz zwiedził szereg zakładów przemysłowych w towarzystwie kilku generałów i oficerów swego sztabu.

Inspekcja rozpoczęła się 12 bm. o godz. 7.30 nieoczekiwaną wizytą pana Marszałka w zakładach chemicznych i elektryfikazyjnych w Mościcach.

Podczas zwiedzania podkreślił Pan Marszałek z uznaniem rozmiar i rozmach pracy zakładów, specjalnie interesując się linią przemysłową wysokiego napięcia.

Następnie Marszałek zwiedził w Rzeszowie wytwórnię obrabiarek i maszyn gdzie hale rosną w szybkim tempie, tętniąc wzmożonym życiem i ruchem.

Na jednej z budowli robotnicy opasali Marszałka Śmigłego Rydza staroświeckim polskim zwyczajem sznurem od narzędzi tak, iż musiał się wykupić datkiem na szczęście budowy.

Ostatnimi ze zwiedzanych zakładów były huty i walcownie stali, którym Marszałek Polski poświęcił parę godzin żywego zainteresowania, zwiedzając pieszo cały teren i olbrzymie hale, rozmawiając żywo z oprowadzającymi go kierownikami budowy i inżynierami.

Witany wszędzie z prawdziwą radością, musiał Pan Marszałek wpisywać się do ksiąg pamiątkowych, a nawet w dwóch wypadkach do ksiąg raportów pracy, z którymi na fabrykach podeszli doń majstrowie z prośbą o zrobienie im tego zaszczytu. (Pat).

Protest Gdańska w Watykanie

przeciw utworzeniu 2 probostw polskich w W. Mieście

W związku z erygowaniem dwóch probostw polskich w W. M. Gdańsku, prezydent senatu Greiser wystosował do Stolicy Apostolskiej telegram protestujący przeciwko temu zarządzeniu biskupa gdańskiego O'Rourke.

Telegram proestacyjny prezydenta senatu do Stolicy Apostolskiej zostanie przez opinię polską przyjęty z najwyższym zdumieniem. Erygowanie tych parafij nie narusza bowiem w niczym praw senatu i protest jego pozbawiony jest wszelkiej podstawy prawnej. Zarządzenie biskupa, nadające rektorom kościołów polskich uprawnienia proboszczowskie, odpowiada w zupełności gwarancjom nieskrępowanego rozwoju narodowego, zapewnionego ludności polskiej przez konstytucję i umowy polsko-gdańskie oraz oświadczenia senatu W. M. Stąd motywowanie protestu senatu oburzeniem, jakie miało zarządzenie biskupa, wywołać wśród ludności gdańskiej, nie może usprawiedliwiać tego wystąpienia. Dodać przy tym należy, że opór przeciw utworzeniu polskich parafij personalnych zorganizowany został przez pewną część duchowieństwa niemieckiego. Z pobudek bynajmniej nie ideowych, gdyż płynących z obawy, że utworzenie tych parafij wpłynąć może na uszczuplenie korzyści materialnych poszczególnych proboszczów gdańskich z czynności duszpasterskich, które faktycznie zresztą były sprawowane przez rektorów kościołów polskich.

Delegacja Zw. niższych funkcjonariuszów państw. u ministra opieki społ.

Warszawa. Minister opieki społecznej Kościałkowski przyjął w dniu 13 b. m. delegację Związku niższych funkcjonariuszów państwowych RP., która przedstawiła panu ministrowi szereg spraw, dotyczących warunków pracy i bytu niższych funkcjonariuszów państwowych. W szczególności delegacja przedstawiła panu ministrowi sprawy niższych funkcjonariuszów szpitalnictwa, dozorców więziennych i cywilnych wartowników w administracji wojskowej

Pan minister obiecał przedstawione mu postulaty życzliwie, rozpatrzeć.

„Fiesta Cruises"

Egzotyczne szlaki polskiego motorowca

W roku bieżącym, podobnie jak w r. ub. w okresie t. zw. martwego sezonu m/s „Piłsudski" zatrudniony będzie w służbie turystycznej — na wycieczkach, wyjeżdżających z Nowego Jorku do Indyj Zachodnich i Południowej Ameryki. Program zimowych wycieczek turystycznych m/s „Piłsudskiego" przewiduje 7 podróży, przy czym godne uwagi są nowe egzotyczne szlaki, biegnące na Haiti do San Domingo, Puerto Rico, Guadelupe, Wenezueli, Panamy i t. d. Wszystkie te wycieczki objęte są wspólnym tytułem „Fiesta Cruises". (Pat.).

Książę Windsoru na niem. Pomorzu

Berlin. Książę Windsor zwiedził wczoraj szkołę przewódców partii narodowo-cocjalistycznej w Croessinsee na Pomorzu.

Pierwsze śniegi

Wczorajszej nocy w powiecie dziśnieńskim przy znacznym spadku temperatury spadł pierwszy śnieg, który pokrył ziemię grubą warstwą. Śnieg utrzymał się przez całą noc do godzin porannych, po czym stopniał.

Śniegi spadły także w Tatrach, w których temperatura spadła już do kilku stopni poniżej zera.

Berlin. W Górach Olbrzymich panuje już od wtorku prawdziwie zimowa pogoda. Spadł śnieg, a temperatura obniżyła się do 5 st. poniżej zera. Również z innych górskich miejscowości donoszą o opadach śnieżnych i mrozach. W pozostałych częściach kraju panuje zimna i dżdżysta pogoda.

P. Wojewoda Pomorski dokonał otwarcia VI. Kursu Wiedzy o Polsce

Wczoraj o godz. 18 w sali Kolejowego Przysp. Wojskowego w Gdyni nastąpiło w obecności prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza uroczyste otwarcie VI-go z kolei kursu wiedzy o Polsce dla młodzieży polskiej z zagranicy. W uroczystości wzięli udział uczestnicy kursu w liczbie 42 osób, przybyli z różnych krajów, aby w ciągu całorocznej pracy zdobyć niezbędną dla każdego Polaka wiedzę o kraju ojczystym.

Z przedstawicieli władz przybyli razem z p Wojewodą Pomorskim naczelnicy wydziałów w Ministerstwie Spr. Zagr. i Ministerstwie WR i OP. pp. Kowalec i dr. Zdrojewski, dalej wicekomisarz rządu Szaniawski, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski, starosta morski Potocki, ks. kan. Turzyński, wiceprezes S. O. Mirza-Kryczyński i in.

Akademię inauguracyjną zagaił przewodniczący obwodu gdyńskiego Światowego Związku Polaków dyr. Grabowski, witając przedstawicieli władz z p. Wojewodą Raczkiewiczem na czele, młodzież polską z zagranicy oraz licznie przybyłych reprezentantów miejscowego społeczeństwa. Następnie głos zabrał p. W o j e w o d a P o m o r s k i R a c z k i e w i c z, dokonując oficjalnego otwarcia kursu.

W przemówieniu swym p. Wojewoda uwypuklił dwa zasadnicze momenty: wielkość zadań, jakie mamy wobec kraju ojczystego i wobec świata, oraz konieczność zjednoczenia wszystkich Polaków w jedną całość w jedną polską rodzinę.

„Po odzyskaniu niepodległości — mówił p. Wojewoda — mamy do odrobienia szereg zaległości powstałych w okresie niewoli. Tak się jednak złożyło, że nie wszyscy pomieścić się mogliśmy w granicach odrodzonej Ojczyzny, ale czyż nie ciąży na nas

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej).

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

wszystkich jednakowa odpowiedzialność za przyszłość narodu, za jego wielkość i jego pierwiastki rozwojowe? Światowy Związek Polaków postawił sobie za cel osiągnięcie takiej jedności całego narodu polskiego, aby była nierozerwalna i oparta na najlepszych jego walorach. Dla osiągnięcia powiązania duchowego całego narodu w jedną całość, najważniejszą jest rzeczą tak wychować młodzież, aby potrafiła sprostać zadaniom, które przed nią stoją. Po to są właśnie kursy wiedzy o Polsce, które dają możność młodzieży naszej z zagranicy poznać dążenia, aspiracje i momenty realizacyjne naszych wysiłków. Po powrocie do domów natchnięta wielką ideą i dumą przynależności do Polski młodzież ta potrafi prowadzić pracę wśród rodaków na obczyźnie w duchu głębokiej wiary w szlachetne posłannictwo Polski".

Przed oczy zasłuchanych uczestników kursu p. Wojewoda przywiódł następnie niezapomnianą postać **wskrzesiciela Polski Marszałka Piłsudskiego**, stawiając Go jako wzór cnót prawdziwego Polaka, który nigdy nie ustał w swych ogromnych trudach dla Ojczyzny.

Na zakończenie p. Wojewoda powitał uczestników kursu w imieniu Ziemi Pomorskiej jako jej gospodarz, wskazując, że mimo najcięższych skutków niewoli potrafiła ona swą polskość w całości zachować.

„Ziemia ta — mówił p. Wojewoda — wita was szczerym i otwartym sercem tu w Gdyni, która jest dumą i chlubą Polski. Oby sprawdziły się nadzieje wielkiego zjednoczenia narodu, tak jak sprawdziły się nadzieje rozbudowy naszego portu w Gdyni".

Po przemówieniu p. Wojewody powitał jeszcze uczestników kursu imieniem ministerstwa oświaty p. nacz. Zdrojewski, po czym nastąpiła część koncertowa. Inaugurację zakończył wieczór zapoznawczy, w którym wzięli udział uczestnicy kursu i zaproszeni goście.

* * *

Dzisiaj uczestnicy kursu wiedzy o Polsce przybywają do Torunia, gdzie po zwiedzeniu miasta będą podejmowani herbatką przez prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Wojewodę Pomorskiego Raczkiewicza. O godz. 16,50 uczestnicy kursu wezmą udział w specjalnej audycji Rozgłośni Pomorskiej.

Krzyże Zasługi na piersiach Gdynian

Aktu dekoracji Krzyżami dokonał P. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz

We wtorek 12 bm. w godzinach wieczornych przybył do Gdyni Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. Wojewoda odbył kilka konferencyj, a o godz. 12 dokonał w gmachu Komisariatu Rządu aktu dekoracji Krzyżami Zasługi szeregu odznaczonych osób za pracę zawodową i społeczną.

O wyznaczonej porze odznaczeni zgromadzili się w pięknie przybranej zielenią sali posiedzeń Rady Miejskiej, w gmachu Komisariatu Rządu. P. Wojewoda wręczył w obecności p. wicekomisarza Rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego Krzyże Zasługi i dyplomy odznaczonym, wygłaszając do nich krótkie, treściwe i serdeczne przemówienie.

Podnosząc pracę tych wszystkich, którzy przyczynili się do budowy portu i miasta Gdyni, p. Wojewoda wyróżnił gorliwą działalność odznaczonych, zachęcając ich do dalszych wysiłków.

W odrodzonej Polsce, w stałym wyścigu pracy, wysoko ceni się wysiłki, które umożliwiają nam odrobienie olbrzymich zaległości, jakie pozostały nam z okresu niewoli — powiedział m. in. p. Wojewoda Pomorski. Tym bardziej cenić należy pracę tych, którzy w dzisiejszym wyścigu nietylko, że dotrzymują kroku innym, lecz obowiązki swoje spełniają ze zwiększoną gorliwością.

Wyrażając swoją radość z tego, że jako włodarz ziemi pomorskiej może osobiście wręczyć zaszczytne odznaczenia zasłużonym mieszkańcom Gdyni, Wojewoda Pomorski p. min. Raczkiewicz złożył udekorowanym serdeczne gratulacje.

W odpowiedzi na słowa p. Wojewody głos zabrał odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi p. Karol Neyman, dziękując w imieniu wszystkich udekorowanych za zaszczytne odznaczenia i zapewniając Pana Wojewodę, jako przedstawiciela Rządu, o dalszej wytężonej pracy dla dobra państwa na tym tak ważnym odcinku nadmorskim. Na zakończenie swych słów p. Neyman wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta, Rządu i troskliwego opiekuna Gdyni, p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Krzyże Zasługi z rąk Włodarza województwa w dniu wczorajszym otrzymali pp.: Złoty Krzyż Zasługi — Karol Neyman; Srebrne Krzyże Zasługi: Alfons Manthei, Wojciech Mikołajczyk, Ferdynand Anweiler, Pelagia Anflinkowa, Zygmunt Koralewski i Juliusz Hundsdorf, Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali pp. Herman Maroń, Jan Hajza, Franciszek Zabrodzki, Maksymilian Mach, Aleksander Jurczyński, Bernard Badziąg, Józef Kniewel, Michał Świątek, Jan Pietryk, Ignacy Ordoń, Witold Świętochowski, Paweł Porwid, Franciszek Tworek, Franciszek Pielok, Wiktor Kałuża, Józef Nogły i Alojzy Ferda.

Po dekoracji odznaczonych p. Wojewoda Pom. Władysław Raczkiewicz przyjmował strony i delegacje w gmachu Komisariatu Rządu.

Niemcy zawsze uszanują granicę Belgii

Wymiana not między Belgią a Niemcami

Berlin. Oficjalnie komunikują: Minister spr. zagr. Rzeszy von Neurath i poseł belgijski Davignon dokonali wczoraj w ministerstwie spr. zagr. Rzeszy wymiany not.

W nocie niemieckiej rząd składa następujące oświadczenie:

1) Rząd niemiecki przyjął do wiadomości pogląd, który wyraził rząd belgijski na zasadzie swych uprawnień, a mianowicie:

a) że rząd ten zamierza w pełnej suwerenności prowadzić politykę niezależności,

b) że zdecydowany jest granic Belgii bronić wszystkimi swymi siłami przeciwko jakiemukolwiek napadowi, czy też najazdowi oraz przeszkodzić temu, aby obszar Belgii był użyty jako terytorium przemarszu lub baza operacyjna na lądzie, morzu lub w powietrzu, celem napaści na inne państwo i że w tym celu postanowił w skuteczny sposób zorganizować środki obronne Belgii.

2) Rząd Rzeszy stwierdza, że nietykalność i integralność Belgii leżą we wspólnym interesie mocarstw zachodnich. Rząd niemiecki potwierdza swoje postanowienie, iż w żadnych okolicznościach nie naruszy nietykalności oraz integralności Belgii i uszanuje zawsze terytorium belgijskie, oczywiście z wyjątkiem wypadku, gdy Belgia będzie współdziałać w konflikcie zbrojnym, w którym będą zamieszane Niemcy, prowadząc wojskową akcję, wymierzoną przeciwko Rzeszy.

3) Rząd niemiecki gotów jest zarówno jak rządy brytyjski i francuski nieść pomoc Belgii w wypadku, gdyby stała się przedmiotem napaści lub najazdu.

(—) Baron Neurath.

Tekst noty belgijskiej jest następujący:

„Rząd królewski z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości oświadczenie, złożone mu dziś przez rząd Rzeszy. Rząd belgijski wyraża za to rządowi Rzeszy żywe podziękowanie.

(—) Wicehrabia Davignon.

Co oznacza deklaracja Niemiec w sprawie neutralności Belgii?

Paryż. Opinia francuska przyjęła deklarację niemiecką w sprawie neutralności Belgii bardzo chłodno, zwracając uwagę przede wszystkim na to, że ma ona charakter jednostronnego oświadczenia dyplomatycznego ze strony Niemiec, które następnie zostało zaakceptowane przez Belgię, nie ma zaś bynajmniej charakteru jakiegokolwiek aktu dwustronnego między Belgią i Trzecią Rzeszą. Deklaracja niemiecka potraktowana została przez koła polityczne Paryża jako wydarzenie polityczne pierwszorzędnego znaczenia, obliczone przede wszystkim na pozyskanie opinii angielskiej, oraz jako odpowiedź prezydentowi Rooseveltowi.

Prawicowy „Le Jour" pisze, że Berlin poza Rzymem i poza słynną osią Berlin—Rzym zdobywa się na gest, mający na celu przede wszystkim uspokojenie Anglii i pozyskanie jej przyjaźni.

Niektóre dzienniki paryskie wypowiadają jednak obawy, by deklaracja niemiecka nie doprowadziła do umocnienia Belgii w jej polityce ścisłej neutralności, zwłaszcza, że rząd belgijski nie wypowiedział się dotychczas w sposób jasny co do sposobu, w jaki zamierza wypełnić postanowienia art. 16 paktu Ligi Narodów.

Wielka bitwa powietrzna nad Saragossą

podczas procesji ku czci Matki Boskiej del Pilar

Powstańcy strącili 20 samolotów rządowych

Saragossa. Agencja Haavasa donosi: We wtorek w dniu uroczystego święta Matki Boskiej del Pilar, rozegrały się największe powietrzne bitwy w pobliżu i nad Saragossą. Około godz. 8,40 samoloty rządowe wystartowały z Caspe w kierunku Saragossy. W odległości kilku kilometrów od miasta nad wioską Pastriz doszło do starcia między nimi a kilku eskadrami powstańczych samolotów myśliwskich. Bitwa powietrzna trwała około godzinę. 13 samolotów rządowych zostało strąconych i spadło w obrębie linij powstańczych a 6 innych, trafionych pociskami, z trudem tylko zdołało lądować po stronie rządowej. O godz. 15 w chwili, gdy formowała się wielka tradycyjna procesja ku czci Matki Boskiej del Pilar, pojawiły się nad Saragossą ponownie samoloty rządowe. Bitwa rozegrała się tym razem nad miastem, przy czym 7 samolotów rządowych zostało strąconych a 5 innych zostało zmuszonych ogniem karabinów maszynowych do odlotu.

Agencja Havasa wyraża przypuszczenie, że dowództwo powstańcze było uprzedzone, iż w dniu święta Matki Boskiej del Pilar zostanie miasto zaatakowane przez samoloty rządowe i skutkiem tego zgromadziło w Saragossie najlepsze eskadry samolotów myśliwskich.

W imię wielkich zadań...

Na uroczystościach w odbudowanym Zułowie, miejscowości urodzin Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, które odbyły się w dniu 10 bm. minister p. Zyndram - Kościałkowski m. in. powiedział:

Czy mamy dość wewnętrznej siły? Czy mamy dość tej potęgi duszy? Czy mamy dość tej potęgi materialnej, aby wytrzymać jeszcze te próby, które nas czekają? Przed Polską stoi i leży wielkie pytanie, czy ma być państwem równorzędnym z wielkimi potęgami świata, czy ma być państwem małym potrzebującym opieki możnych.

Na to pytanie Polska jeszcze nie odpowiedziała. Ten egzamin sił swoich zdać jeszcze musi. Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby Wielka Rzeczpospolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym wschodzie".

Zapytanie „czy mamy dość wewnętrznej siły, czy mamy dość potęgi duszy, czy mamy dość potęgi materialnej", któreby mogły sprostać ogromowi zadań, leżących przed nami, przyszło jak najbardziej w porę.

Prace współczesnego pokolenia polskiego nastawione zostały przez Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego na tory olbrzymich zadań i zamierzeń, niezbędnych i koniecznych dla naszego mocarstwowego i gospodarczego rozwoju i bytu. Do kompleksu tych zadań Marszałek Śmigły-Rydz dorzucił nowy kompleks nowych obowiązków, ciążących na każdym z nas. Każdego przecież Polaka, w równej mierze, obchodzić musi problem czy to dozbrojenia Polski, czy to podciągnięcia Polski wzwyż, czy też wyjście z prymitywu.

Niewątpliwie wykonanie tych wszystkich zadań, stanowiących w definicji swej polską rację stanu i tę z dnia dzisiejszego i tę w przyszłości, leży w granicach możliwości zespołowego wysiłku polskiego Narodu i polskiego społeczeństwa, konieczną jest jednak rzeczą posiadanie i dysponowanie tymi właśnie wartościami, o których mówił min. Kościałkowski. A czy wartości te mamy odpowiednio zorganizowane, czy społeczność polska, a przynajmniej ta jej część, dla której świadomość swej dziejowej odpowiedzialności nie stanowi jedynie przepisu i nakazu formalnego, lecz jest najistotniejszą treścią jej umysłowości i pracy realizacyjnej, kanonem i dogmatem jej państwowego i społeczno - gospodarczego życia, zdaje sobie w dostatecznej mierze świadomość z konieczności doprowadzenia w najszybszym czasie do konsolidacji narodowej i do zrezygnowania w imię tej wielkiej pracy konsolidacyjnej ze swych indywidualnych a nawet grupowych ideologij i poglądów. Czy wszyscy żołnierze Wielkiego Marszałka, i ci z cudnego eposu legionowego, i ci z ofiarnych i karnych szeregów Polskiej Organizacji Wojskowej i ci wreszcie, którzy w niepodległej już Polsce za jedynego i przez Opatrzność nam zesłanego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego uznali, a wskazania i nakazy Jego za jedyną ewangelię swej pracy państwowej, stanowią nierozerwalny, granitowy blok kadry ofiarnej i karnej w służbie wielkiej ideologii i spuścizny Marszałka Piłsudskiego, kadry żołnierzy Komendanta, który, jak wołał min. Kościałkowski „Komendancie, my, żołnierze Twoi, byliśmy wierni Tobie za życia Twego, wiernymi chcemy pozostać i nadal. Wierzyliśmy w Ciebie i wierzyć będziemy...".

Nie wystarczy jednak w życiu politycznym sama wiara, choćby z najgłębszych uczuć najbardziej oddanego i wiernego serca pochodziła tym bardziej, jeżeli zabrakło nam Twórcy dogmatów tej wiary i jeżeli w i e l k a k a d r o w a p o l s k i e g o s p o ł e c z e ń s t w a, wierna ideałom Wskrzesiciela Polski pod wodzą duchowych przywódców Budowniczego Polski nie rozpoczęła jeszcze n o w e g o z o r g a n i z o w a n e g o m a r s z u ku celowi i zamierzeniom, przez Marszałków Polski Józefa Piłsudskiego i Śmigłego-Rydza nakreślonym ku nowym pracom i nowej rozbudowie naszej mocy państwowej i narodowej.

Dzisiejsza rzeczywistość polska wymaga czynów, jasnych, zdecydowanych, kategorycznych czynów, wymaga zbiorowej organizacji i mobilizacji wszystkich naszych potęg i sił duchowych i materialnych, wymaga bezwzględnego i bezkompromisowego solidaryzmu ideowego, prowadzącego k u p o w s z e c h n e m u Z j e d n o c z e n i u N a r o d o w e m u na zasadach deklaracji pułk. Adama Koca.

Idea konsolidacyjna wiąże się najściślej z praworządnością, ładem i spokojem wewnętrznym w nas i od niej w pierwszym rzędzie uzależniona jest realizacja celów i zadań, nakreślonych nam przez obu Marszałków. I dlatego właśnie w imię idei konsolidacji narodowej, w imię realizacji tych właśnie zadań wydobyć musimy z siebie maksimum drzemiącej w nas wewnętrznej siły i potęgi duchowej, by nie dopuścić do tego stanu rzeczy, jaki istniał przed majem 1926 r. i który przekreślony został potężną wolą Marszałka Piłsudskiego.

I im prędzej to zrobimy — tym lepiej będzie dla Polski i dla dobra ogólnego. Czekać też i zwlekać nie należy.

M. Z.

Polacy dobrze się zasłużyli swej przybranej ojczyźnie

Na ziemi Waszyngtona wielkie duchy Polski pognębionej niosły pochodnię ludzkiej wolności

Poniżej zamieszczamy orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ign. Mościckiego, odczytane przez ambasadora Rzeczypospolitej Potockiego na bankiecie w Wardman z okazji przeniesienia prochów gen. Krzyżanowskiego na cmentarz narodowy w Arlington oraz orędzie Prezydenta Roosevelta, wygłoszone przez radio.

Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej

W uroczystym dniu uczczenia 150-lecia uchwalenia wiekopomnej konstytucji Stanów Zjednoczonych, Polska pozdrawia Was i myślą łączy się z Wami.

Ofiarą i mądrością sławnych mężów, wysiłkiem i poświęceniem ludzi, wolność ponad wszystko kochających, zdobyły Stany swoją Niepodległość. Wiemy, jak bardzo dumni jesteście, wy, w których żyłach płynie polska krew, iż w chwili narodzin tak potężnej dziś Republiki nie brakło udziału naszych przodków.

Wiemy, jaką sławą cieszy się u was imię Pułaskiego, Kościuszki, którzy miłością swą obdarzyli Stany na równi ze swą własną ojczyzną. Na zew wielkiego Waszyngtona wzięli bez wahania udział w walce o wolność Stanów. Jeden na ołtarzu wolności ofiarę złożył, drugi wszystkie swe zdolności dla wielkiej sprawy oddał.

Dziś złożyliście hołd szczątkom innego wielkiego Polaka, generała Krzyżanowskiego, który od r. 1846-1887 już na wolnej Ziemi Amerykańskiej przeprowadza jako inżynier pomiary stanu Wirginia oraz pracuje przy budowie kolei w zachodnich Stanach. W chwili niebezpieczeństwa dla jedności Stanów staje w szeregach jego bojowników, by, jak oświadczył, jako syn ukochanej Polski „walczyć o ideały i wolność Ameryki".

Realizuje to oświadczenie, tworząc pułk przeważnie z żołnierzy polskiego pochodzenia złożony, a po zwycięskiej wojnie, jako generałowi brygady, w nagrodę zasług rząd Stanów powierza stanowisko pierwszego gubernatora Alaski.

Czczą dzisiaj Stany Zjednoczone Kościuszkę, Pułaskiego i Krzyżanowskiego jako wielkich bohaterów Polaków — czci ich świat cały jako Polaków, którzy wolność ponad wszystko ukochali, — czci ich wreszcie cały Naród Polski jako swych wielkich synów, którzy o swej krwi polskiej nigdy nie zapominali.

Ci wielcy Polacy, w chwili gdy wolność ich narodowi zabrano, udają się na drugą stronę oceanu, by tam do zapalonego znicza wyzwolenia Ameryki dorzucić płonącą żagiew całym sercem umiłowanej wolności.



Do skarbca zbiorowych wartości

Bohaterstwo tysięcy, a wśród nich i naszych rodaków, zrodziło podstawy niepodległego bytu wielkich Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — konstytucji z 1787 roku. W ramach jej rozwijały się odtąd zarówno dobra moralne, jak i materialne obywateli Stanów Zjednoczonych. Doświadczenie półtora wieku wykazało jej głęboką mądrość, opartą na najszczytniejszej i zawsze żywotnej prawdzie o „prawie i równej wolności wszystkich bez wyjątku ludzi". Ona daje nam możność rozwijania indywidualnych uzdolnień oraz pełnego udziału w dalszej rozbudowie waszego potężnego państwa. I jak w dobrej orkiestrze, bogactwo i różnorodność tonów nie tylko nie szkodzi, lecz przeciwnie — składa się na piękną melodię, tak obowiązkiem każdego obywatela jest do skarbca zbiorowych wartości wnieść wszystko, co się ma najlepszego ze swej rodzimej kultury, by współdziałać w tworzeniu harmonijnej, doskonałej całości. Jest obowiązkiem wszystkich, w których żyłach płynie krew polska, by wartości kulturalne narodu polskiego, zamknięte w jego dziesięciowiekowej historii, były należycie reprezentowane w dorobkach kulturalnych innych narodów.

Pamiętajcie, że związki między Stanami a Polską, zapoczątkowane ofiarą naszych bohaterów, nie mogą być dziś jedyną więzią, łączącą nasze kraje. Zadaniem waszym jest nie tylko nie pomniejszać wartości, jakie daje przyjaźń, lecz przeciwnie, tak jak dotychczas, waszą energią i pracowitością pomnażać je i umacniać. Dzień każdy przynosi wam możliwości tej pracy. Atmosfera dobrych stosunków między Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, kierowanymi dziś ręką człowieka tej miary co prezydent Roosevelt, a Rzeczypospolitą Polską sprzyja pracy nad wymianą dóbr kulturalnych i gospodarczych.

Tym duchem przepojeni, pomnażając bogactwa i budując potęgę Stanów, okażecie się godnymi następcami wielkich Polaków, których na wolnej ziemi Waszyngtona nie brakło 150 lat temu w chwili narodzin wielkiej republiki.

Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta

W historycznym eposie walk ludzkości o prawo stanowienia o sobie Polska w ciągu wieków była czołowym bojownikiem o wolność. Po przez walki i burze bez względu na to, czy słońce jej jasno świeciło, czy też ulegało dłuższemu, chociaż przejściowemu, zaćmieniu. Polska zawsze walczyła o to, by wysoko dzierżyć pochodnię ludzkiej wolności. Ponieważ posiadamy ten sam wspólny ideał wolności, łączyła nas z Polską długa, nieprzerwana przyjaźń. Od czasu naszych walk, zmierzających do uzyskania niezależności, w ciągu 150 lat naszego życia narodowego — Naród Amerykański i Naród Polski nieprzerwanie utrzymywały przyjaźń, opartą na tym wspólnym, duchowym ideale.

Gen. Krzyżanowski, którego patriotyzm czcimy w dniu dzisiejszym, jest jeszcze jednym ogniwem łączącym nas z Polską. Opuścił ją w pełni sił młodzieńczych, kiedy legł cień nad krajem, który dał mu życie.

Zaszczytnym przywilejem jest danie świadectwa, stwierdzającego dług, jaki Ameryka winna jest ludziom, w których żyłach płynie krew polska. Z wdzięcznością uznajemy zasługi nieustraszonych bojowników o wolność: Kościuszki i Pułaskiego, którychc imiona stały się hasłami wolności. Czyny ich stanowią nieśmiertelny rozdział historii amerykańskiej niepodległości. Z mroków przeszłości odzywają się oni do nas, polecając przechowywanie i strzeżenie dziedzictwa, które pomogli nam stworzyć. Oni i miliony innych mężczyzn i kobiet w których żyłach płynie krew polska, a które złączyły swe losy z losami Ameryki, czy to w czasie osadnictwa kolonialnego, czy to w czasie wojen o niepodległość w ciężkiej walce, z której wyłoniła się nasza jedność narodowa, czy to w wielkich pielgrzymkach poprzez zachodnie równiny aż do zbocza gór nad Pacyfikiem, czy to na wsi, czy w mieście, poprzez całą naszą historię całkowicie poświęcali się budowie naszych instytucyj i wypełnieniu naszego życia narodowego.

Wcielenie polskiego ideału wolności

Oto są myśli i uwagi, jakie nasuwają się dzisiaj, kiedy składamy na narodowym cmentarzu w Arlington czcigodne prochy wielkiego syna Polski, który wiernie służył swej przybranej ojczyźnie.

Gen. Krzyżanowski był wcieleniem polskiego ideału wolności. Ten odwieczny ideał powstał z walk i cierpień tysiącletniego życia narodowego Polski.

Człowiek, którego pamięć czcimy dzisiej, podobnie jak jego rodacy, którzy poprzedzili go w Ameryce, lub którzy przybyli po nim ku naszym brzegom, przyrósł do nas i z nami stał się uczestnikiem wspólnych dążeń do wolności. Ani czas, ani odległość nie mogły wymazać z dumnych polskich serc pamięci o sławnych walkach o wolność, o walkach, które szczęśliwie zakończyły się w ciągu naszych dni, w ciągu życia naszego pokolenia, odbudową niepodległości polskiej, odzyskaniem słusznie należnego jej miejsca jako suwerennego państwa. Podobnie jak darzyliśmy sympatią Polskę w jej dążeniu do wolności, cieszymy się odzyskaniem przez nią niepodległości.

Jako naród, dążymy do duchowej łączności z wszystkimi, którzy kochają wolność. Powstaliśmy z ludzi różnej krwi i różnych narodowości, ale obecnie stoimy przed światem jako zjednoczony naród, związany wspólnym dążeniem i wspólną wolą. Polega ona na utrzymaniu ideału ludzkiego społeczeństwa, który ducha stawia powyżej brutalnej siły, ideału, który w rządach światem zastępuje siłę przez wolność."

Zgon weterana z r. 1863 także w Częstochowie

W Częstochowie zmarł w poniedziałek w 96 roku życia weteran 1863 roku podporucznik śp. Józef Chrzan - Chrzanowski.

Trzy ofiary jednego zamachu w Meksyku

Meksyk. Komendant wojskowy Vera Cruz gen. Feliks Gonzales zabił wystrzałami z rewolweru ministra sprawiedliwości stanu Santa Cruz, Adolfa Moreno, sam zaś został zabity przez adiutanta ministra Elias Ontierosa, który następnie popełnił samobójstwo.

Sytuacja Gdańska w oświetleniu przywódcy partii narodowo-socjalistycznej Alberta Forstera

Na marginesie wielkiej mowy politycznej, wygłoszonej na zebraniu w teatrze miejskim

Kulminacyjnym punktem odbytego ostatnio w Gdańsku kongresu partii nar.-socjalistycznej okręgu gdańskiego, była wielka mowa polityczna, wygłoszona przez „gauleitera" Alberta Forstera na zebraniu kierowników partii w teatrze miejskim. W mowie tej, której Forster nadał charakter ogólnego exposé, zawierającego zarówno część sprawozdawczą, jak i programową, jest sporo ciekawych ustępów, na które warto zwrócić uwagę.

Po długich wywodach wstępnych, w których mówca scharakteryzował osiągnięcia partii w ciągu ostatniego roku, przypisując jej oczywiście wszelkie zdobycze w zakresie polepszenia się sytuacji gospodarczej Wolnego Miasta, nawet te, które wynikają z warunków koniukturalnych (pełne zatrudnienie gdańskich stoczni okrętowych), mówca zajął się analizą kilku aktualnych problemów, które czekają na rozwiązanie, m. in. zagadnienia cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby oraz poziomu płac. Trudno powiedzieć, aby mówca zgruntował należycie te problemy i aby diagnoza, którą postawił, miała głębsze znaczenie ekonomiczne. Powoływanie się naprzykład na fluktuację cen w Polsce, skąd Gdańsk musi sprowadzać pewne artykuły i tłomaczenie w ten sposób drożyzny, panującej na rynku gdańskim, nikogo przekonać nie może, chociażby z uwagi na to, że poziom cen w Polsce jest i był niższy, ani żeli w Wolnym Mieście. Jeszcze słabsza jest argumentacja, gdy chodzi o sprawę poziomu zarobków. Forster oświadcza ni mniej — ni więcej, tylko że zarobki chwilowo podwyższone być nie mogą, bo... zaszkodziłoby to sytuacji dewizowej Gdańska. Mając wyższe dochody, Gdańszczanie więcej by konsumowali, skutkiem czego trzebaby więcej importować, płacąc za towary dewizami, których brak. Według p. Forstera zatem zarobki muszą być niskie, aby przez zmniejszone spożycie zapewnić stabilizację guldena. Ujęcie sprawy conajmniej dość oryginalne...

* * *

Duży nacisk położył w swym przemówieniu Forster na

WPROWADZENIE W GDAŃSKU SYSTEMU TOTALNEGO.

Omawiając l i k w i d a c j ę o p o z y c j i, mówca zajął się ostatnią, istniejącą jeszcze na terenie gdańskim partią opozycyjną, — centrum, twierdząc, że już dziś partia ta nie odgrywa żadnej roli i że najlepiej będzie, jeżeli, nie mając przed sobą żadnej misji do spełnienia, jak najprędzej sama się rozwiąże. Tak czy owak proces ten nastąpić musi.

Osobne uwagi poświęcił Forster stosunkowi Gdańska do Polski. Były one sformułowane w **sposób spokojny** i dawały wyraz chęci poprawnego współżycia. Mówiąc o ostatnich wypadkach, które wzburzyły opinię polską, mówca stara się zakwalifikować je, jako incydenty o mniejszym znaczeniu. W sprawie szkolnej, Forster oświadcza, że **wedle stanowiska partii nar. - socjalistycznej**

DZIECI POLSKIE POWINNY UCZĘSZCZAĆ DO SZKÓŁ POLSKICH,

niemieckie — do niemieckich. Żaden przymus nie może być tu stosowany któryby stałby w sprzeczności z tą zasadą. W wypadku małżeństw mieszanych należy pozostawić kwestię wyboru szkoły swobodnej decyzji samych rodziców.

Poruszając drugą sprawę zatrzymywania listonoszów polskich przez policję gdańską w związku z roznoszeniem zakazanych polskich gazet, Forster przyznaje, że jest to sprzeczne z „j a k ą ś t a m u m o w ą" i że

POLICJA GDAŃSKA NIE BYŁA W PORZĄDKU POD WZGLĘDEM PRAWNYM,

jednakże stara się wykazać obiektywną słuszność takiego postępowania. Mówca konstruuje przy tym całkiem niefortunne porównanie, że jeżeliby w Polsce zakazano jakieś pismo, a znalazłoby się miasto, gdzie funkcjonowaliby gdańscy listonosze i zakazane pismo roznosili, wówczas napewno władze zamknęłyby tych listonoszów do aresztów. Analogia między uprawnieniami władz Wolnego Miasta a uprawnieniami Rządu i jego organów w Polsce jest dość zabawna...

W dalszym ciągu **Forster zaatakował ostro prasę polską** za jej wystąpienie w sprawach gdańskich, apelując do polskich czynników miarodajnych, aby wpłynęły na ton polskich publikacyj prasowych. Szkoda, że p. Forster nie przypomniał sobie przy tej sposobności publikacji własnego swego organu przy bocznego, który z racji czy to sprawy szczerbięcińskiej, czy też procesów sądowych przeciwko członkom mniejszości niemieckiej w Polsce, używał zwrotów i epitetów znacznie ostrzejszych i w najwyższym stopniu dla Polski obraźliwych. Byłoby pożądane, aby p. Forster zaczął od roztoczenia większej kuratelі nad własnym pismem partyjnym.

* * *

W zakończeniu swej mowy „gauleiter" gdański z całą ostrością i bezwzględnością zwrócił się **przeciwko żydom, zapowiadając nasilenie walki z żydostwem i izolowanie go od gdańskiego społeczeństwa niemieckiego.** Z wielkim oburzeniem mówił Forster o „b e z c z e l n o ś c i t e j b r u d n e j i p l u g a w e j r a s y", która chce czuć się w Gdańsku jakgdyby zajmowała tu stanowisko panujące.

Ciekawe jest przy tym, że **Forster na piętnował z a ż y d z e n i e Sopot w ub. sezonie i oświadczył, że na przyszłość tego nie będzie** i że kąpielisko sopockie bez żydów doskonale będzie mogło się obyć.

Mowę swą zakończył Forster słowami hołdu i wdzięczności dla kanclerza Hitlera. (m)

Nowy sposób rozrachunku clearingowego

ochroni polskiego importera od strat

Polski Instytut Rozrachunkowy celem umożliwienia zabezpieczenia pretensji polskiego dostawcy w wypadkach otrzymania niewłaściwego towaru, wydał instrukcję, w myśl której od dnia 1 października rb. stosowane są następujące zasady przy regulacji należności za towary importowane.

Importerzy polscy będą mogli czynić odtąd pewne zastrzeżenia wstrzymujące na tychmiastową wypłatę zagranicą, np.: „wypłacić po otrzymaniu zawiadomienia, że towar nadszedł w porządku", „po sprawdzeniu towaru". „natychmiast 1/3, resztę po otrzymaniu zawiadomienia."

Zastrzeżenia tego rodzaju może uczynić importer polski tylko na zasadzie faktury eksportera zagranicznego, w której wyraźnie zostanie podany sposób regulacji należności. O ile faktura nie zawiera wzmianki, że należność za towar ma być uiszczona po otrzymaniu towaru itp. — suma fakturowa będzie wypłacona natychmiast zagranicą.

Rubel sowiecki stawiany na dolara

Najnowsze transakcje dewizowe w Londynie

Na londyńskim rynku dewizowym po raz pierwszy zawarto szereg transakcyj na ruble sowieckie w oparciu o relacje do dolara. Stosunek pomiędzy tymi dwoma walutami wynosi 5.3 rubli sowieckich za jednego dolara. Dotychczas transakcje rublami sowieckimi oparte były na związaniu tej waluty z frankiem papierowym, przy czym kurs wahał się w granicach 3 fr. za jednego rubla. Po dewaluacji franka stosunek ten wynosił 4,25 fr. za jednego rubla sowieckiego.

Obecna zmiana bazy transakcyjnej rubla sowieckiego nastąpiła na skutek zmiany polityki walutowej rządu francuskiego, który, jak wiadomo, nie stabilizuje franka, podlegającego wskutek tego stałym wahaniom. Stosunek funta do rubla na giełdzie londyńskiej waha się w granicach 26,25 rubli za 1 funt szt. Nadmienić należy, że przez długi okres czasu waluta sowiecka nie była w ogóle notowana na giełdzie londyńskiej.

Wiadomości gospodarcze

MAŁY ZBIÓR OWOCÓW NA POMORZU

W drugiej połowie września rozpoczęto u nas owocobranie. W przeciwieństwie do roku ubiegłego urodzaj tegoroczny owoców jest bardzo mały, zwłaszcza jabłek. Silnie wystąpiła rudnica nieparka, doszczętnie ogryzając liście. Poza tym grasuje struposz jabłkowy na owocach.

NAFTA ALBAŃSKA DLA WŁOCH

W ostatnim czasie jesteśmy świadkami wzrastającego, i trwającego już od szeregu lat, zainteresowania się kół włoskich Albanią. Mały, górzysty ten kraik, posiada dla Włoch pierwszorzędne strategiczne znaczenie. Poza tym momentem, oddziaływuje na ustosunkowanie się Włoch do Albanii nafta. Włochy posiadają w Albanii 3 okręgi naftowe. Najbogatszy jest okręg Berat, gdzie pola naftowe rozciągają się na przestrzeni 800 ha. Na obszarze tym znajduje się około 150 szybów naftowych, których produkcja dzienna wynosi 220 ton nafty.

Nafta, dobywana z szybów Berat, spływa specjalnym rurociągiem, długości 74 kg., do basenów w Valona, skąd okręty włoskie odwożą ją do rafinerii, położonych już na terytorium Włoch.

Zasoby naftowe w okręgach albańskich oceniane są przez geologów włoskich na 10 milionów ton.

HANDEL ZAGRANICZNY RUMUNII

Według danych rumuńskiego urzędu statystycznego, handel zagraniczny Rumunii za I półrocze 1937 r. zamyka się wysokim saldem aktywnym 7.4 miliardy lei. Wzrost nadwyżki eksportu nad importem wynosi przeto 5.3 miliardy lei.

Na pierwszym miejscu wśród odbiorców towarów rumuńskich stoją Niemcy, które odebrały towaru za 3.6 miliarda lei. Na drugim miejscu stoi Anglia z koloniami (1.6 miliarda), na trzecim Włochy (1.4 miliarda).

ZŁOTO WĘDRUJE NIEUSTANNIE

Ukazało się zestawienie, dotyczące stanu zapasów złota monetarnego banków emisyjnych na dzień 31 maja rb. Największy przyrost zapasów złota w ciągu roku wykazuje Dania, a mianowicie z 2 milionów koron duńskich w końcu maja ub. r. do 22 miln. w końcu maja 1937 r. Na drugim miejscu znajduje się Litwa, która wykazuje wzrost z 54 do 120 miln. litów, czyli o 122%. Zapasy złota Szwajcarii wzrosły z 1.484 do 2.624 miln. franków szwajcarskich (o 74%), Wielkiej Brytanii z 205 do 319 miln. funtów szterlingów (o 56%).

Spadek zapasów złota wykazują banki emisyjne następujących państw: Niemiec z 75 na 74 miln. marek złotych, Francji z 58.159 do 57.359 miln. franków, Polski i Czechosłowacji. Włochy i Hiszpania nie opublikowały ruchu złota.

Cegielnie w Polsce

W sierpniu br. było na terenie całego kraju czynnych ogółem 538 cegielni, wobec 531 w lipcu i 514 w czerwcu. Wzrost ten należy tłumaczyć rozwojem ruchu budowlanego.

Telegramy w kilku wierszach

Z KRAJU

— **Jeziora Narocz, Magioł, Miastro i Blado** zostały uznane, decyzją województwa wileńskiego, jako podlegające ochronie krajobrazu. Bez zezwolenia władzy administracyjnej — nie wolno w promieniu 300 metrów od brzegów tych jezior wznosić budynków, dokonywać wyrębów lasu, zmieniać konfiguracji terenu.

— **W Puszczy Białowieskiej** bawił przez dwa tygodnie autor „Legendy Bałtyku", znany kompozytor prof. Feliks Nowowiejski. Profesor Nowowiejski skomponował hejnał myśliwski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— **Do Sądu Okręgowego** w Warszawie wpłynęła skarga o plagiat artykułu dziennikarskiego. Oskarżonym jest słuchacz Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Saul Rozencwejg. Zamieścił on na łamach „Nasz. Przeglądu" pod swoim nazwiskiem recenzję z książki, napisaną przez jego kolegę M. Jakubowicza.

Z ZAGRANICY

— **Prezydent Roosevelt** przyjął w poniedziałek syna szefa rządu włoskiego Vittorio Mussoliniego. 9-ciu działaczy antyfaszystowskich usiłowało urządzić manifestację przed ambasadą włoską na znak protestu przeciwko tej wizycie.

— **Na olbrzymim zebraniu urzędników** Paryża uchwalono jednogłośnie rezolucję, w której wyznaczono rządowi termin do dnia 20 października, w którym to ostatecznie mają zapaść decyzje przyznające podwyżkę płac o 150 franków. O ile podwyżka nie nastąpi, zostanie proklamowany strajk.

— **W Milnarthort** w Szkocji wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa, której ofiarą padło 5-ciu ludzi. Samochód osobowy zderzył się w pełnym biegu z pociągiem, który stanął w płomieniach. Jadący samochodem zginęli, pożar ugaszono.



Noworodek pogrobowców polskiej sejmokracji

Utworzenie nowego Stronnictwa Pracy na ogół nie wywarło większego wrażenia w kraju, sądząc choćby po odgłosach w prasie, która całej imprezy nie traktuje na serio.

„Robotnik" socjalistyczny, którego przedstawiciel p. Niedziałkowski, mimo zaproszenia, na zjazd nie przybył — takie stawia horoskopy nowemu ugrupowaniu partyjnemu:

„Jest to próba skupienia grup i jednostek, które nie chcą czy nie mogą — ze względów ideowych — iść ani z ruchem socjalistycznym, ani z ruchem ludowym, ani z ruchem „narodowym". Pragną więc powołać do życia coś „swego własnego". Nikt im nie może odmówić tego prawa, chociaż trzeba stwierdzić dla ścisłości, że życie zbiorowe Polski rozwija się zgoła inaczej i — wskutek tego — szanse „Stronnictwa Pracy" należałoby traktować z dużym sceptycyzmem. W Polsce dokonywują się istotnie duże i poważne procesy konsolidacyjne, ale według zupełnie wyraźnych ideowo „linii podziału". Za tymi wyraźnymi ideowo „liniami podziału" żadne „centrum" nigdy nie nadąży".

* * *

„Czas" tak naświetla stosunki w nowym stronnictwie:

„Zainteresowanie wzbudziło również ustosunkowanie się Związku Hallerczyków do nowego stronnictwa. Wbrew oczekiwaniom, Związek ten do Stronnictwa Pracy nie przystąpił, a jedynie zezwolił swoim członkom do przystąpienia indywidualnego. Jest to niewątpliwie wynikiem opozycji przeciwko nowemu stronnictwu ze strony grupy Hallerczyków, pozostających pod wpływami Stronnictwa Narodowego, które, jak wiadomo, do politycznych koncepcyj frontu Morges odnosi się nader niechętnie. Grupie tej przewodzi gen. Januszajtis, będący czynnym członkiem Stronnictwa Narodowego. Tak więc uchwała zjazdu Związku Hallerczyków w sprawie ustosunkowania się do Stronnictwa Pracy, jest niewątpliwie wynikiem wewnętrznego kompromisu.

Fakt powyższy dał asumpt do pogłosek na temat możliwości rozłamu w Związku Hallerczyków. Pogłoski te uznać należy za całkowicie przedwczesne, co oczywiście nie przeczy istnieniu pewnych rozdźwięków o których wspominaliśmy wyżej.

Trzeba jednak pamiętać, że przywódcy Związku Hallerczyków w osobach gen. Hallera i płk. Modelskiego, objęli w Stronnictwie Pracy stanowiska kierownicze. Już ten fakt świadczy, że współpraca Stronnictwa Pracy ze Związkiem Hallerczyków będzie dosyć ścisła".

Jak widzimy, nowotworek pogrobowców polskiej sejmokracji już w zarodku nosi bakcyla zarazków rozkładu.

Co wyrośnie z owocu małżeństwa Enpe-rowego z Chadecją, niedzielni akuszerowie, asystujący przy połogu, nic jeszcze powiedzieć nie mogą.

To jedno można przewidzieć, że dziecko to, niewątpliwie prawego łoża, będzie jednak sukcesorem nieprawych nawyków z okresu smutnej pamięci polskiego partyjnictwa, chyba, że przedwcześnie zemrze na niedorozwój kościca pacierzowego. Zbyt podeszły bowiem wiek rodziców mści się zazwyczaj na jego potomstwie.

L—ski.

Ofiara gorącej miłości

Nieszczęsny kaprys pięknej kobiety

1000 funtów nagrody za ptaka herbowego Guatemali — Dni i noce w malarycznej puszczy — Nieufni Indianie — Skrucha uroczej wdowy

W poszukiwaniu rzadkiego ptaka kwezala, stanowiącego godło Guatemali, zginął w puszczach dziewiczych tej republiki środkowo - amerykańskiej jeszcze jeden człowiek. Miguel Queranta zapłacił zuchwałą próbę śmiercią w czeluści górskiej.

1000 funtów nagrody

Miasta, które w swoim herbie mają niedźwiedzia, są w położeniu daleko szczęśliwszym. Każdy ogród zoologiczny dostarczy im autentycznego „misia". Trudności powstają najwyżej wtedy, gdy chodzi o utrzymanie zwierzęcia herbowego. Inaczej rzecz się ma n. p. z kwezalem, ptakiem, stanowiącym godło republiki środkowo-amerykańskiej: Guatemali.

Dlaczego twórcy tej republiki wpadli akurat na kwezala, trudno dociec. Dość że stanowi on godło kraju i że większe miasta Guatemali jak: Quito, San Jose i inne pragną posiadać żywe okazy tego ptaka. Życzenie to jednak jest dotąd nie spełnione. Kwezal, ptak herbowy Gutemali, lniący purpurą i zielenią i posiadający wspaniały „hełm" na głowie, zdaje się należeć do największych rzadkości. Republika wyznaczyła 1000 funtów nagrody temu, który przyniesie żywego kwezala do Quito. Nikt dotąd tego nie dokazał. Nie udało się to nawet nieustraszonemu Miguel Queranta.

Kaprys pięknej kobiety

Miguel Queranta kochał gorącym sercem piękną, lecz równie kapryśną kobietę, uwodzicielską Donę Margueritę Salvador, bogatą wdowę, właścicielkę lukratywnej haciendy. Poniekąd możnaby nazwać ją nowoczesną księżniczką Turandot. Kobieta ta przyrzekła rękę temu z wielbicieli, który przyniesie jej z puszczy dziewiczej żywego kwezala; Marguerita Salvador bowiem „ubrdała" sobie, że ona dostarczy republice ptaka herbowego.

Miguel Queranta nietylko kochał namiętnie piękną Margueritę, lecz był także gotów do największych dla niej poświęceń. Oprócz tego był on przecież poszukiwaczem przygód, a szczepy indiańskie i mieszańcy, znali go bardzo dobrze. Ten nieustraszony mężczyzna przyrzekł spełnić kaprys swej damy, która ognistym spojrzeniem odpowiedziała, że odda mu rękę...

W malarycznej puszczy

Aby złowić rzadkiego ptaka, Miguel Queranta musiał udać się w północne okolice republiki, do źródeł rzeki Usumacinta. Tam rosły olbrzymie lasy dziewicze. Tam mieszkały jeszcze szczepy indiańskie, hołdujące swym starym obyczajom. Queranta, nająwszy mieszańca jako przewodnika, zaopatrzył się obficie w broń i inne przedmioty, niezbędne do wędrówki po dzikich wertepach.

Po włóczędze kilkotygodniowej, pełnej niebezpieczeństw i trudów, bohater nasz dotarł do celu. Upał i bagnistość terenu sprawiały mu dużo cierpień. Obaj mężczyźni całymi dniami błądzili poprzez malaryczną puszczę w poszukiwaniu za kwezalem; wysiłki ich jednak były nadaremne. Ptaka tego nie mogli znaleźć.

Indianie odnosili się nieufnie do obu wędrowców i nie byli skłonni do udzielenia im pomocy lub jakichkolwiek wskazówek. Wprawdzie czerwonoskórzy szczepu Maya są na ogół dobroduszni, czują oni jednak instynktowną awersję do wszystkich obcych, którzy czegoś szukają na ich terenach. Obawiają się oni również, że rząd republiki, poinformowany o ich starodawnych obrzędach i obyczajach, mógłby zastosować wobec nich represje; z tej przyczyny baczą oni czujnie, by żaden biały nie był obecny przy ich czynnościach obrzędowych. Nie wpuszczają oni także z tego powodu ani jednego białego do swych osiedli.

Ucieczka w góry

Od kilku miesięcy wędrował Queranta przez mokradła i gąszcze, myśląc nieraz z uczuciem gniewu o pięknej kobiecie, która uzależniała swe względy od ofiar, przechodzących siły ludzkie. Ptaka jak nie było tak nie było... Owszem, chmary kolibrów o najcudowniejszych barwach przelatywały nad ich głowami, ale wśród tych ptaków nie było kwezala. Wtem Queranta zachorował nagle na febrę. Przewodnik nalegał, by wyjść wreszcie z tej przeklętej puszczy i szukać zdrowszego klimatu na terenach wyżynych. Wprawdzie i tam było odludzie, dalekie od siedzib ludzkich, ale mieszaniec utrzymywał, że zna klasztor, położony na stromych górach Soolola, gdzie mnisi chętnie zajmą się pielęgnacją chorego „senor'a".

Niestety los przekreślił marzenia zakochanego mężczyzny: Miguel Queranta nie miał zdobyć pięknej Dony Marguerity.

Nie żyje!

Idąc w ciemną noc nad wąską przełęczą, niefortunny zalotnik, którego namiętna miłość uczyniła mimowolnym badaczem, potknął się i upadł. Zanim przewodnik zdołał przyjść mu z pomocą, Queranta runął w czeluść o głębokości 500 m, gdzie ratunek był niemożliwy. Tubylec podpełznął na krawędź przepaści, spojrzał w dół i wytężył słuch — ale czułe jego uszy nie złowiły najmniejszego dźwięku. Czeluść odpowiedziała grobowym milczeniem. Hen, wysoko w przestworzach drapieżny kondor zakreślał wspaniałe kręgi. Don Miguel nie żył. Nie udałoby się nikomu odnaleść jego zmasakrowanych zwłok.

Zdaje się, że republika Guatemala nigdy nie posiędzie żywego okazu swego ptaka herbowego. Miguel Queranta nie jest pierwszą ofiarą, która postradała życie w pogoni za tajemniczym ptakiem — i zapewne nie ostatnią. Piękna Dona Marguerita zaś odczuła głęboką skruchę po swym nieszczęsnym kaprysie. Otrzymawszy wiadomość o tragicznej śmierci swego wielbiciela, zakryła przed światem swą uroczą twarz gęstym, czarnym welonem...

Długi proces o narzucony gwałtem pocałunek

Przed najwyższym sądem we Włoszech toczył się dość oryginalny spór. W pewnej wsi włoskiej młody chłopak Nicola Roseti zakochał się bez pamięci w uroczej jak wiosna, ale zimnej jak lód dziewoi. Pewnego dnia przydybał przedmiot swych gorących pożądań w oborze i wycisnął na jej ustach długi, namiętny pocałunek.

Na nieszczęście scenę tę widział brat napastowanej, który doniósł o tym rodzicom. Sprawa poszła do sądu. Adwokat poszkodowanej stanął na stanowisku, że pocałunek zabrany gwałtem, jest zniewoleniem. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje, które zapatrywały się na kwestię raczej liberalnie.

Adwokat nie dał jednak za wygraną, i sprawa oparła się o najwyższy trybunał w Rzymie, który będzie musiał obecnie zastanowić się nad klasyfikacją prawną postępku Nicola Roseti, zrodzonego w chwili zbyt silnego napięcia uczuć.

Mściwość obrażonych Serbek

Mało jest krajów na świecie ceniących tak wysoko godność kobiecą, jak Jugosławia. Fakt ten potwierdza wypadek, który zdarzył się w pewnej wsi.

25-letni Lazar Miowicz zaproponował miejscowej piękności Milicy Spasicz roczne małżeństwo na próbę. Obrażona dziewczyna zwierzyła się z tym ojcu i braciom, którzy tak wysoko cenili honor dziewczyny, że postanowili srogo ukarać lekkomyślnego śmiałka. Kiedy pewnego pięknego wieczoru powracał on z pola do domu, obezwładnili go, zawlekli na swój grunt i skrępowanego obrażona Milica przywiązała do ogona konia, którego popędzono galopem. Tylko dzięki interwencji patrolu żandarmów niefortunny konkurent uniknął śmierci. Ambitną rodzinkę uwięziono.

Nie mniej radykalnego środka tym razem przeciwko zdradzie małżeńskiej, użyła pewna kobieta nazwiskiem Anuszka. Po dłuższych obserwacjach stwierdziła, że mąż jej pod pozorem załatwienia interesów, przebywa zbyt często w mieszkaniu nieznanej, lecz podobno niezwykle rozkosznej wdówki. Postanowiła odzwyczaić go od tego. Gdy zmęczony powrócił do domu i położył się spać wspólnie z matką związały wiarołomcę, zawlokły do studni, po czym opuszczonego głową w dół tak długo moczyły w wodzie, aż przyrzekł dozgonną wierność.

Nowe znaczki bułgarskie

W związku z rocznicą wstąpienia na tron króla Borysa, poczta bułgarska wypuściła nowe znaczki pocztowe wartości 1, 2 i 4 lewa.

Na znaczkach tych figurują podobizny króla Borysa i księżniczki Luizy.

Kronika polityczna

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH

Minister spraw zagranicznych Beck przyjął w dniu 12-ym bm. ambasadora Stanów Zjednoczonych Am. Półn. A. J. Drexel Biddle oraz posła rumuńskiego p. Zamfirescu.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Szembek przyjął w dniu 12-ym bm. posła jugosłowiańskiego Martinatza.

NOWI KONSULOWIE W WARSZAWIE

Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił z dn. 1-szym października rb. exequatur:

p. Andres Paul, konsulowi republiki Venezuella na obszar Rzeczypospolitej z siedzib ąw Warszawie; p. Oskarowi S. Fialho, konsulowi republiella na obszar Rzeczypospolitej z siedzibą w Warszawie; p. Stefanowi Czarneckiemu, konsulowi honorowemu republiki Nicaragua na obszar Rzplitej z siedzibą w Warszawie i p. Mieczysławowi Fularskiemu, konsulowi republiki Paragwaj na obszar Rzplitej z siedzibą w Warszawie.

WYWCZASY DYPLOMATÓW

Minister pełnomocny Hiszpanii p. Manuel Pedroso powrócił i objął urzędowanie jako chargé d'affaires a. i.

Ambasador włoski w Warszawie p. di Valentino wyjechał. Zastępuje go w charakterze chargé d'affaires a. i. p. Carissimo, radca ambasady.

Powrócił do Warszawy i objął urzędowanie poseł Szwecji min. Boheman.

ETYKIETA W STRONNICTWIE EMERYTÓW

Generał Haller, jako prezes Stronnictwa Pracy i wiceprezes Rady Str. Pracy, płk. Modelski złożyli w dniu 12 bm. wizytę b. prezydentowi St. Wojciechowskiemu.

Rozmaitości

AUTOR CZYTANY PRZEZ 24 NARODY.

Według „Index Translationum" Instytutu Współpracy Intelektualnej dzieła St. Zweiga, E. Wallace'a i Jacka Londona tłumaczono już na 24 języki. Dzieła Zweiga wydano już w największej ilości języków i narzeczy. Wallace zaś dzierży prym co do ilości dokonanych przekładów. Dalej idą Pearl S. Buck, Feuchtwanger, André Maurois i Thomas Mann.

PRAWDZIWA WALKA SŁONI W CYRKU.

W paryskim zimowym lokalu cyrku musiano przed kilku dniami przerwać przedstawienie, gdyż dwa słonie które wykonywały swój numer, nagle z niewyjaśnionych powodów rozpoczęły wzajemną walkę. Zwierzęta rzuciły się na siebie z taką złością i siłą, że podłoga cyrku drżała pod uderzeniami łap, a przerażona publiczność w pierwszych rzędach poczęła w panice uciekać. Pogromca w żaden sposób nie mógł uspokoić słoni, które w zapale walki wtargnęły do baru cyrkowego. Wszystkie butelki, szklanki, oraz stoliki były potłuczone na kawałeczki. W końcu udało się zwierzęta spętać i tak obezwładnione przeprowadzić do stajni.

Książę-małżonek holenderski na polowaniu w Polsce



W dniach 11 i 12 bm. bawił na terenie woj. poznańskiego ks. Bernard zur Lippe von Biesterfeld, małżonek holenderskiej następczyni tronu ks. Juliany. Książę wraz z liczną świtą wziął udział w polowaniu w dobrach hr. Ignacego Mielżyńskiego w Iwnie w pow. średzkim. Zdjęcie nasze przedstawia znakomitego gościa, opuszczającego po skończonym polowaniu teren łowów w towarzystwie ks. Windischgraetza i hr. Józefa Mielżyńskiego.

Czy Ameryka stanie się heroldem Ligi Narodów?

Na marginesie mowy prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta

Czy Stany Zjednoczone porzucą dotych czasową politykę odosobnienia i wezmą czynny udział w międzynarodowym życiu politycznym, rzucając swój głos na szalę wypadków, — oto pytanie wszystkich obchodzące.

Pytanie to zrodziła wielka mowa prezydenta Roosevelta poświęcona sprawom międzynarodowym, którą wygłosił on na poświęceniu nowego mostu w Chicago w dniu 5. bm. W tonie energicznym i dość ostrym opowiedział się w niej prezydent Stanów Zjednoczonych przeciw szerzącej się na świecie

„EPIDEMII BEZPRAWIA",

która „zagraża podstawom cywilizacji". Potępił ingerowanie w sprawy obce innych narodów, co należy odnieść do kierowanej przez Moskwę działalności Kominternu, oraz wystąpił

„PRZECIW ŁAMANIU TRAKTATÓW

i inwazjom na obce terytoria", co się powszechnie uważa za aluzję do Włoch i Niemiec, a przede wszystkim Japonii, którą, jedną zresztą wymienił Roosevelt na innym miejscu expressis verbis, mówiąc o pogwałceniu paktu Kelloga i traktatu 9-u mocarstw, ustalającego t. zw. zasadę otwartych drzwi w Chinach.

Ameryka niejednokrotnie przejawiała tendencję do wygłaszania innym słusznych lub niesłusznych — nad tym się mniej zastanawiała — kazań moralnych. Nie to więc stanowi novum w mowie Roosevelta. Sensacyjna nowość stanowi stwierdzenie przez prezydenta, iż w obecnych warunkach

IZOLACJA NIE MOŻE ZAPEWNIĆ STANOM ZJEDNOCZONYM WIECZNEGO POKOJU,

i że Ameryka musi przejść d oczynnego zaangażowania się w obronie pokoju i że państwa usposobione pokojowo muszą złączyć swoje wysiłki.

Oświadczenie powyższe jest sprzeczne z zasadami stałej amerykańskiej polityki izolacji i ścisłej neutralności, do której powróciły Stany bezpośrednio po wojnie światowej, odżegnywując się od Ligi Narodów, dzieła Wilsona, które mogłoby je wciągnąć w splot interesów europejskich.

Słowa o konieczności akcji państw pokojowych wydają się również sprzeczne z amerykańską ustawą o neutralności, uchwaloną w dobie konfliktu abisyńskiego, która nie czyni żadnej różnicy między napastnikiem a państwem zaatakowanym, wprowadzając dla obydwdóch zakaz wywozu broni ze Stanów.

Roosevelt nie wyszedł poza ogólne uwagi. Nie wiadomo więc jeszcze, jakie skutki praktyczne pociągnie za sobą jego przemówienie. Porzucenie ścisłej izolacji nie oznacza jednak, naszym zdaniem, chęci zaangażowania się Stanów w sprawy europejskie. Ci, którzy by sądzili, że Waszyngton stanie się obecnie heroldem Ligi Narodów i idei zbiorowego bezpieczeństwa, opartego o system genewski, zawiodą się napewno. Zawiodą się również ci, którzy myślą, że Ameryka stanie się organizatorem jakiegoś ogólnego frontu „antyfaszystowskiego". Ameryka może mieć sympatie dla ustrojów demokratycznych, a mniej lubieć ustroje dyktatorskie — ale od tego jest jeszcze daleko do tezy sowieckiej, do tworzenia bloku „antyfaszystowskiego", który stałby się napewno, jak sobie tego życzy Moskwa, zarzewiem nowej wojny światowej.

Trzeba zdawać sobie sprawę, że mowę Roosevelta wywołała przede wszystkim, jeśli nawet nie wyłącznie, akcja Japonii w Chinach, czyli

ZAGROŻENIE ŻYWOTNYCH INTERESÓW AMERYKI

po drugiej stronie Pacyfiku. Stany od dawna są zaniepokojone ekspansją japońską. Już stryj obecnego prezydenta, Teodor Roosevelt, interweniował w r. 1905 po zwycięstwie Japonii nad Rosją, by doprowadzić do pokoju możliwie najbardziej korzystnego dla Rosji. Postępy Japonii na kontynencie azjatyckim i wzdłuż jego wybrzeży, to jedyny dziś czynnik, który narzucić może Stanom zerwanie z polityką izolacji i tendencję do współpracy z tymi mocarstwami europejskimi, które również są zaniepokojone ekspansją japońską na Dalekim Wschodzie.

Widzimy już pierwszy wyraz tej tendencji. Waszyngton weźmie udział w konferencji sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw która zwołana ma być w najbliższym czasie do Brukseli. Waszyngtoński departament stanu ogłosił komunikat, w którym solidaryzuje się z uchwałami ostatniej sesji Ligi Narodów w sprawie akcji japońskiej w Chinach. Rozchodzą się również wiadomości, że prezyd. Roosevelt zainicjuje

WIELKI PLAN ZBROJENIOWY AMERYKI

Wzmogłoby to niesłychanie wagę jej słowa na terenie międzynarodowym. Zechce to Waszyngton z pewnością wykorzystać na Dalekim Wschodzie, wątpimy natomiast, by chciał się angażować w inne problemy międzynarodowe.

Potomkowie dawnych rycerzy kresowych

zbiorą się na zjeździe we Lwowie

W niedzielę, dnia 17 bm. odbędzie się we Lwowie uroczysty zjazd szlachty zagrodowej z Podkarpacia. Potomkowie wiernych Polski obrońców kresowych, przybędą na ten zjazd z terenu województw lwowskiego i stanisławowskiego — w dużej masie.

Inicjatywa do zajęcia się żyjącymi na terenach Małopolski Wschodniej potomkami dawnej szlachty zagrodowej, — pobudzenia ich do duchowego odrodzenia i wydźwignięcia się z biedy, wyszła od samej ludności i to z biednego przygranicznego powiatu turczańskiego, który jest kolebką ruchu odrodzeńczego wśród podkarpackiej szlachty zagrodowej. Rzuconą myśl podchwyciły inne powiaty, przystępując do akcji organizacyjnej kół gminnych i związków powiatowych.

Rząd a Związek Nauczycielstwa Polskiego

Warszawa. Minister WR i OP. prof. Wojciech Świętosławski przyjął na audiencji prezydium niedzielnego zebrania obwodu warszawskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pan minister zakomunikował stanowisko Rządu w sprawie Związku Nauczycielstwa Polskiego, a mianowicie:

1) Rząd nie mógł i nie będzie tolerował tego, aby naczelne władze Związku (zarząd główny) uprawiały politykę i przekształcały organizację zawodową nauczycielstwa na związek polityczny wbrew najistotniejszym interesom Państwa, szkoły i nauczycielstwa.

2) Rząd niezamierzał i nie zamierza stawiać jakichkolwiek przeszkód pracy Związku i jego dalszemu rozwojowi, jako organizacji zawodowej działającej w ramach statutu i pragmatycznego ustawodawstwa nauczycielskiego.

3) Intencją Rządu jest jak najszybsze zlikwidowanie stanu tymczasowego wytworzonego przez zawieszenie zarządu głównego Związku, zmierzając do dokonania możliwie szybko wyborów nowego zarządu Związku.

4) Do chwili wyboru nowego zarządu Związku minister postanowił powołać do współpracy z kuratorem Związku Nauczycielstwa Polskiego radę, złożoną z 6 osób, w połowie z nauczycieli i w połowie z urzędników.

5) Minister stanowczo zaprzeczył rozsiewanym ze złą wolą pogłoskom, jakoby w najżywotniejszych sprawach nauczycielstwa i szkoły miały nastąpić zmiany. Przeciwne, będą prowadzone nadal prace, zmierzające do dalszego usuwania braków w zakresie powszechności nauczania. Przecież w dotychczasowej polityce ministerstwo dało dowody dostateczne nieustannej troski o losy nauczycieli i kandydatów do tego stanu.

Wszystkie pogłoski, dotyczące jakiegokolwiek uszczuplenia praw posiadanych przez nauczycielstwo, są całkowicie bezpodstawne.

W końcu minister oświadczył, że przejąwszy na siebie na życzenie szefa rządu dalsze prowadzenie sprawy, ma nadzieję, że całe nauczycielstwo dopomoże mu w tej pracy.

Minister spodziewa się, że w najkrótszym czasie będzie można przeprowadzić wybory nowych władz Związku Nauczycielstwa Polskiego ku zadowoleniu zarówno władz szkolnych, jak i samego nauczycielstwa.

Nowy wielki szpital na Kresach



Reprodukujemy zdjęcie projektu nowego wielkiego szpitala, który stanie na Kresach, a mianowicie szpitala sejmikowego w Łucku na Wołyniu.

Zlikwidowanie szajki komunistycznej w Wielkopolsce

Wyrok na komunistów w Krotoszynie

Ostrów Wlkp. Na sesji wyjazdowej ostrowskiego sądu okręgowego w Krotoszynie zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w procesie przeciwko 17 członkom organizacji komunistycznej, działającej w powiecie ostrowskim i okolicznych.

Mocą wyroku skazani zostali: Br. Graberski, A. Kowalski i Zb. Gajewski na 10 lat więzienia każdy, W. Napierała, Kr. Szymczak i W. Figaj na 8 lat, M. Konieczny, J. Nowak i J. Kukiełczyński na 6 lat, J. Ziętkiewicz na 5 lat, Fr. Murawski i L. Szyszak na 4 lata, Fr. Płócienniczak, R. Zechler, P. Kroczyński i M. Wilczak na 3 lata oraz Wł Sobierajski na 1 rok i 2 miesiące więzienia, oraz wszyscy na utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat.

Skazany trzykrotnie na karę śmierci

Bandyci przed sądem

W drugim dniu rozprawy, toczącej się przed sądem okręgowym w Kielcach o wymordowanie rodziny Szmulewiczów, zapadł wyrok. Sąd po kilkudniowej naradzie ogłosił wyrok, skazujący herszta i organizatora bandy Tadeusza Kosińskiego trzykrotnie na karę śmierci przez powieszenie i na pozbawienia praw obywatelskich i honorowych na zawsze, za zorganizowanie bandy, morderstwo członków rodziny Szmulewiczów oraz za zamordowanie wspólnika zbrodni, Romana Chmielewskiego i grożenie śmiercią pozostałym członkom bandy oraz ich żonom, Mieczysława Kisielińskiego na dożywotnie więzienie za udział w morderstwie rodziny Szmulewiczów i za współudział w zamordowaniu Romana Chmielewskiego, Stanisława Cichonia na 15 lat ciężkiego więzienia za udział w morderstwie rodziny Szmulewiczów i Edwarda Kosińskiego na 10 lat więzienia za udział w napadzie rabunkowym.

9000 zł na budowę szkół na Kresach

Na rozpoczęcie budowy szkół w Borku-Wydmuchowie, Zaworach i Lisichjamach na Kaszubach Tow. Bud. Szkół Powszechnych przeznaczyło 9 tysięcy złotych. Dzięki tej subwencji budowa szkół już się rozpoczęła.

„Wróg publiczny nr. 1" nie żyje

Głośny gangster amerykański Al Brady, uznany od r. 1936 za „wroga publicznego nr. 1", zastrzelony został w walce z policją na jednej z ulic Bangoru (Ameryka Północna). Pod kulami policjantów padł również jeden z członków bandy Al Brady'ego.

Mowa berlińska Mussoliniego rozwieszona w lokalach faszystowskich

Sekretarz partii faszystowskiej wydał polecenie, aby tekst mowy Mussoliniego, wygłoszonej w Berlinie, został wydrukowany, a następnie rozwieszony we wszystkich lokalach partyjnych oraz organizacyj zawodowych, młodzieżowych itp.

Zginął śmiercią żołnierza

Wojsko broni kraj przed najeźdźcą, policja broni ludność przed złoczyńcami, staczając z nimi takie same nieraz walki jak żołnierz na froncie. Mężną śmiercią obrońcy ładu i spokoju publicznego poległ w tych dniach st. post.



Śp. st. posterunkowy pol. Kawczyński z Jeżewa.

policji Stanisław Kawczyński z posterunku w Jeżewie w pow. świeckim.

Usiłując rozdzielić uczestników krwawej bójki w Laskowicach otrzymał od jednego z rozwścieczonych awanturników, niej. Wł. Kruszczyńskiego śmiertelny cios sztachetą w głowę.

Śp. Kawczyński liczył 38 lat i pochodził z Chełmży. W r. 1920 brał udział jako ochotnik w wojnie polsko - bolszewickiej z której wrócił jako plutonowy. W dniu 15 października 1923 roku wstąpił w szeregi policji państwowej i odbywał służbę na Wileńszczyźnie a od roku 1933 w Jeżewie na Pomorzu. Tutaj otrzymał awans, zasługując swą sumiennością i obowiązkowością na wyróżnienie. Był wzorowym policjantem, lubianym przez społeczeństwo obywatelem; a u władz przełożonych uchodził za jednego z najlepszych policjantów w powiecie świeckim.

W 14-lecie prawie swej ciężkiej i odpowiedzialnej służby policyjnej ginie nagle na posterunku. Nie na Kresach, gdzie nie trudno o wypadek i zdradziecki postrzał od wywrotowca; ginie tu na Pomorzu, wśród swoich od swojego ziomka. Pogrzeb jego odbędzie się dzisiaj, w przeddzień rocznicy wstąpienia do służby w policji.

Niech odpoczywa w pokoju!

Rolnicy pomorscy protestują

przeciw włączeniu do podatku gruntowego podwórz, dróg prywatnych itp.

Jak wiadomo, w roku bieżącym do podstaw opodatkowania podatkiem gruntowym zostały na Pomorzu włączone grunta, zajęte przez podwórza, drogi prywatne itd., od których dotychczas podatku gruntowego nie opłacono. W ten sposób podwyższył się zasadniczy wymiar podatku gruntowego, wzrosła progresja lub zmalała dygresja oraz automatycznie wzrosły wszelkie dodatki komunalne, oparte na podatku gruntowym. Obciążenie więc podatkowe, łącznie biorąc, znacznie wzrosło, co powoduje liczne protesty rolników pomorskich.

Ostatnio w dniu 9 bm. odbyło się w Grudziądzu nadzwyczajne posiedzenie rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego, która jednogłośnie uchwaliła wysłanie depeszy protestacyjnej do wicepremiera i ministra Skarbu treści następującej:

„Do Pana Ministra Skarbu, inż. Kwiatkowskiego, Warszawa. Rada Towarzystwa Rolniczego Powiatowego na swym nadzwyczajnym zebraniu w Grudziądzu protestuje w imieniu rolnictwa powiatu grudziądzkiego przeciwko podwyżce zasadniczego podatku gruntowego, jaka w tym roku nastąpiła na terenie powiatu grudziądzkiego. Rada zwraca się do Pana Ministra o zarządzenie cofnięcia tej poważnej podwyżki w obecnym tak klęskowym roku gospodarczym".

Naczelnik Wydz. Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego i dyrektor Zw. Fabrykantów Bydgoskich

z wizytą u rzemiosła włocławskiego

W dniu 8 października rb. bawił we Włocławku p. Kazimierz Barciszewski, naczelnik Wydziału Przemysłowego Województwa Pomorskiego, w towarzystwie p. Mariana Palickiego, dyrektora Związku Fabrykantów w Bydgoszczy.

Goście pomorscy złożyli wizytę Izbie Rzemieślniczej we Włocławku, gdzie przyjęci zostali przez dyrektora Izby p. Jana Łazarewicza, który szczegółowo poinformował gości o pracach Izby i Organizacji rzemiosła na terenie powiatów przydzielonych do Pomorza.

Następnie goście w towarzystwie dyrektora Izby Rzemieślniczej we Włocławku p. J. Łazarewicza złożyli wizytę w Zw. Rzemieślników Chrześcijan, gdzie zostali przyjęci przez prezesa Związku p. W. Hibnera, wiceprezesa p. K. Łukomskiego i kierownika Sekretariatu Cechów Rzemieślniczych p. L. Kozłowskiego, po czym odbyła się parogodzinna konferencja, w której wzięli udział wszyscy członkowie zarządu Związku.

Na konferencji p. naczelnik Barciszewski zapoznał się szczegółowo ze strukturą organizacyjną miejscowego rzemiosła, interesując się żywo poszczególnymi dziedzinami życia organizacyj rzemieślniczych, skupionych przy Związku.

Po konferencji p. naczelnik zwiedził lokal Związku, po czym wraz z dyr. J. Łazarewiczem i z dyr. Palickim serdecznie żegnany opuścił Związek.

Na szaniec „Tygodnia Miłosierdzia"

Obchodzimy „Tydzień Miłosierdzia" — Placówki dobroczynne nawołują wszystkich katolików do zorganizowania dzieła czynnej i ofiarnej miłości dla bliźnich, zostających w nędzy. — Przede wszystkim dla biednych i opuszczonych dzieci.

Stowarzyszenia dobroczynne urządzają zbiórkę odzieży i bielizny dla biednych.

Zwracają się do rodzin zamożniejszych z gorącym apelem, aby zgłaszały gotowość przyjmowania biednych dzieci na dożywianie.

Na Ciebie więc liczą, drogi Czytelniku, biedni nasi bracia!

Bądź więc świadom tego wzniosłego zadania, do jakiego P. Bóg Ciebie powołał! Bądź aniołem stróżem posłanym przez Boga do bliźnich.

Złóż swoją ofiarę do skarbonek w czasie kwesty ulicznej. Niech to będzie ofiara odpowiadająca twemu stanowi i twej zamożności. Pamiętaj, że w postaci biednych staje Pan Jezus przed Tobą.

Nie daj więc takiej ofiary, za którą musiałbyś się powstydzić przed wszechwiedzącym Bogiem i Panem Twoim.

Rzemiosło szewckie w Lipnie reklamuje swoje wyroby

Cech Szewców Chrześcijan w Lipnie przy poparciu Izby Rzemieślniczej we Włocławku zorganizował pod łaskawym protektoratem p. starosty powiatowego w Lipnie p. mgr. J. Muszyńskiego — Wielką Wystawę - Pokaz obuwia wyprodukowanego przez szewców miejscowych.

Otwarcie Wystawy nastąpiło w dniu 10 października 1937 r. Wystawa mieści się w domu Katolickim w Lipnie.

Trzeba przyznać, iż inicjatorzy Wystawy włożyli maksimum wysiłku w organizację, bowiem Wystawa jest bardzo dobrze obesłana (przeszło 300 par różnego obuwia). Obuwie na wystawę dostarczone zostało nie tylko przez szewców z Lipna, ale i z okolicznych miasteczek.

Zwiedzający wystawę ma możność zapoznać się z cenami na obuwie od zwykłego do luksusowego oraz z wartością obuwia, które góruje swoją jakością i praktycznością nad obuwiem fabrycznym — zagranicznym.

Ta zdrowa i godna naśladowania inicjatywa Cechu Szewców w Lipnie została należycie oceniana, bowiem ilość zwiedzających Wystawę jest bardzo duża.

Przypuszczać należy, iż okoliczne Cechy Szewców zorganizują specjalne wycieczki na Wystawę, aby zapoznać się z techniką urządzania podobnych imprez, która szewcom lipnowskim przyniesie napewno korzyści moralne i materialne.

Zwiedzanie Wystawy codziennie od 9 do 20-tej do dnia 17 października 1937 r.

Zjazd opiekunów Kół Młodzieży P. C. K.

W dniu 17 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd opiekunów Kół Młodzieży P. C. K. z całego Pomorza. Zjazd zbierze się o godz. 11,30 w auli gimnazjum męskiego im. Kopernika, poprzedzi go nabożeństwo o godz. 10 w bazylice św. Jana.

O zarybienie jezior na wybrzeżu polskim

Puck (PAT.). Rolnicy kaszubscy zorganizowani w sekcji rybackiej Towarzystwa Rolniczego na powiat morski, czynią starania, by wszystkie jeziora i stawy wybrzeża polskiego zostały zarybione, aby przez to podnieść gospodarkę rybną w głębi Kaszub. W sprawach tych odbywają się już bardzo żywe konferencje zainteresowanych czynników.

Awantura z kontrolerem sanitarnym w Działdowie

Onegdaj około godz. 10,30 powiatowy kontroler sanitarny Albin Jastrzębowski, przeprowadzając lustrację składów, wszedł również do sklepu spożywczego Damiana Waśniewskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego 3, gdzie zauważył zepsute i nie nadające się do sprzedaży śliwki suszone.

Gdy J. zamierzał pobrać ze śliwek próbki do analizy i śliwki wybierał rękami, Waśniewski sprzeciwił się temu i w końcu powstała na tym tle sprzeczka, a następnie bójka. W czasie szamotania się Waśniewski narzucił Jastrzębowskiemu jego własny płaszcz na głowę i uderzył go kilkakrotnie pięścią po głowie i twarzy, wskutek czego Jastrzębowski odniósł lekkie okaleczenia głowy i twarzy.

Bójce położyli kres szwagier Waśniewskiego Piotr Głowacki i Adam Rosiński, którzy Waśniewskiego zatrzymali do przybycia policji.

Bogaty połów... rekinów

Pięć olbrzymich żarłaczy-„tygrysów Północy" przywiózł do Gdyni trawler „Adam" wraz ze śledziami

Trawler „Adam", który w dniu wczorajszym rozpoczął w Gdyni wyładunek ryb, przywiózł z połowów pięć rekinów. Długość poszczególnych sztuk około trzy metry, waga sztuki ok. 150 kg.

Skóra z rekinów używana jest przy produkcji specjalnych bucików, mięso natomiast przerabiane jest w fabryce na mączkę i olej rybny. Pięć rekinów wyciągnięto w jednym holu tj. jednorazowo w sieci ciągnionej. Uwijały się one za ławicami śledzi.

Trawler „Adam" miał wyjątkowo burzliwą pogodę podczas połowów na morzu Północnym. Silna budowa trawlera pozwoliła mu na nieprzerywanie połowu (silne windy parowe), podczas gdy np. nowe motorowe lugry niemieckie musiały przerwać połowy.

Trawler „Adam" przywiózł z połowów 173 beczki śledzi zasolonych, około 70.000 kg śledzi świeżych w lodzie i 2500 kg innych ryb świeżych.

Rozpaczliwa walka dwuch dzielnych staruszek

z nieznanym złoczyńcą w stajni

W nocy z 9 na 10 bm. około godz. 1 nieujawniony dotychczas osobnik włamał się przez okno do stajni właścicielki gospodarstwa rolnego 68-letniej Matyldy Lambrecht w Dolnych Wymiarach w pow. chełmińskim. Krótko potem Lambrechtowa weszła do stajni. Osobnik w tej samej chwili przyskoczył do niej i uderzył kilkakrotnie kołkiem wierzbowym po głowie. Na krzyk napadniętej przybiegła na pomoc jej siostra, 70-letnia staruszka Maria Zemkowa, która rzuciła się na napastnika. Wówczas ten odstąpił od Lambrechtowej i rzucił się na Zemkową, którą również począł bić po głowie kołkiem. Broniąca się Zemkowa zdołała napastnikowi jednak kołek wydrzeć i rzuciła się z nim na niego. W tym momencie napastnik odstąpił i zbiegł niepoznany.

Zabudowania Lambrechtowej położone są przy szosie Podwiesk—Dolne Wymiary i poza nią i jej siostrą Zemkową, nikt więcej w gospodarstwie nie mieszka.

Obrażenia, jakie doznały napadnięte kobiety są na szczęście lekkie.

Na toruńskim bruku

2-miesięczny kurs kroju i szycia dla dorosłych odbędzie się w Państwowej Szkole Zawodowej Żeńskiej, Toruń, Strumykowa 4, w czasie od 18. 10. do 18. 12. br.

Opłata kursu 20 zł. Lekcje odbywać się będą dwa razy tygodniowo w godzinach wieczornych.

Wpisy przyjmuje się codziennie od godziny 12 do 14-tej.

— **Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet w Toruniu** podaje do wiadomości, że lekcje gimnastyki i gier sportowych będą się odbywały w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 20-tej w sali gimnastycznej gimnazjum męskiego przy ulicy Mickiewicza. Pierwsza lekcja odbędzie się w poniedziałek, 18 bm. Zapisy na miejscu.

— **Kradzież portmonetki.** Lipowska Leonarda, zam. w Toruniu, ul. Most Pauliński 6 zgłosiła w policji o kradzieży 1 portmonetki z zawartością 220 zł., 2 pierścionków wart. 40 zł. Sprawców kradzieży ujęto, którym skradzioną gotówkę i pierścionki odebrano i zwrócono pokrzywdzonej.

— **Rowerzysta najechał na tramwaj.** Dn. 12 bm. około godz. 16 na skręcie ul. Matejki i Bydgoskiej szereg. Stanisław Bürger, jadąc na rowerze w szybkim tempie najechał na tramwaj linii nr. 5 i uderzył głową o przednią lampę tramwaju, która się rozbiła. Bürger obrażeń cielesnych nie odniósł i udał się w dalszą drogę.

— **8-letnia dziewczynka wpadła pod koła autodorożki.** W ub. wtorek przy ul. Mickiewicza w Toruniu wpadła pod koła autodorożki 8-letnia Irena Gardzielewska. Szofer Franciszek Lewandowski odwiózł nagle chorą tym samym autem do szpitala na Mokrem, gdzie stwierdzono, że doznała ona ogólnych potłuczeń, stan jej jednak nie jest ciężki i niebezpieczeństwo życiu nie zagraża.

Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 14 października

Witamy serdecznie Polaków z zagranicy

Uczestnicy kursu wiedzy o Polsce w grodzie Kopernika

W dniu dzisiejszym (czwartek 14 bm.) o godz. 9,05 przyjeżdżają do Torunia uczestnicy kursu wiedzy o Polsce, który został otwarty wczoraj w Gdyni. Program pobytu wycieczki przewiduje powitanie na dworcu kolejowym, zakwaterowanie w domu wycieczkowym Tow. Krajoznawczego, zwiedzenie miasta, wspólny obiad i kolacja w „Dworze Artusa". O godz. 17-tej pan wojewoda minister Władysław Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków, będzie podejmował uczestników wycieczki herbatką. Rozgłośnia Pomorska z okazji pobytu wycieczki w Toruniu przygotowała krótką audycję radiową o godz. 16,50, którą pokieruje p. Zofia Bogusławska.

Miłych gości serdecznie witamy!

Sprawy Orbisu

Jesień w Górach: Zaleszczyki, Zakopane, Huculszczyzna — ulgowe przejazdy — pobyty ryczałtowe.

Zjazd masowy do Katowic na Wystawę — 75 proc. zniżki kolej. w drodze powrotnej.

Pociąg popularny do Poznania za 6.40 zł w obie strony. — Wyjazd z Torunia 16 bm. na 2 dni.

KALENDARZYK
Czwartek, dnia 14. 10 — Kaliksta.

KINA	
AS: *Kain i Mabel*	ŚWIT: *Pasażerka na gapę*
MARS: *Tajemnice żółtego miasta*	ARIA: *Biały anioł i Cyrk na okręcie*

DYŻUR APTEK

W Śródmieściu „pod Orłem" — St. Rynek.
Na Bydgoskim — „św. Anny" — ul. Mickiewicza.
Na Mokrem — „pod Łabędziem" — ul. Kościuszki.
Na Jakubskim — „Nadwiślańska" — ul. Lubicka.

Teatru Ziemi Pomorskiej

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Czwartek 14. 10. — „Lato w Nohant" — godz. 20-ta.
Piątek 10. 10. — „Lato w Nohant" — godz. 20-ta.
Sobota 16. 10. — „Od wieczora do ranka" — godz. 20-ta premiera.

CZWARTKOWE PRZEDSTAWIENIE „LATA W NOHANT".
Dochód przeznaczony na pomoc dla niezamożnych uczniów.

Dziś w czwartek o godz. 20. staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy IV klasie gimnazjum męskiego im. Kopernika odbędzie się przedstawienie doskonałej sztuki p. t. „Lato w Nohant". Dochód przeznaczony na pomoc dla niezamożnych uczni.

Z obrad w Ratuszu

Budowę nowej gazowni, nowej szkoły i przebudowę placu 18 Stycznia

uchwaliła Rada Miejska na wczorajszym posiedzeniu

Wśród wielu drobniejszych spraw porządek obrad wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej zawierał kilka punktów natury ważniejszej, do których należą budowa nowej gazowni, budowa nowej szkoły na Jakubskim Przedmieściu i przebudowa placu przed dworcem Toruń-Miasto.

Przejdźmy kolejno porządek obrad!

FORMALNOŚCI.

Najpierw dokonano kilku czynności wyborczych: mianowicie wybrano nowego opiekuna Schroniska Obywatelskiego w osobie kier. szkoły p. Bronisława Narzyńskiego, nowego opiekuna Domu Starców na Mokrem w osobie em. nauczyciela p. Eugeniusza Dziarnowskiego, opiekuna społecznego na obwód 6-y okręgu I w osobie p. Kadukowskiego.

Do Komitetu Rozbudowy miasta wybrano pp. Penkallę, Błaszkiewicza, Ośmiałowskiego, Mroczkowskiego, Januszkiewicza i Czarneckiego.

Następnie przyjęto do wiadomości siedem pism P. Wojewody jako władzy nadzorczej, zatwierdzających poprzednie uchwały Rady Miejskiej.

TUŁACZKA DOKUMENTU STAROMIEJSKIEGO.

Na wczorajszym porządku obrad znalazła się także sprawa historyczno-muzealna. Punkt ten miał nosić nazwę: rewindykacja księgi ławniczej. Chodzi tu o dokument historyczny z życia samorządowego miasta Torunia czasów przedrozbiorowych. Zabytek ten odbył ciekawą wędrówkę. Po rozbiorach Polski został wywieziony do Warszawy, stamtąd do Petersburga, z Leningradu na podstawie układu polsko-rosyjskiego powędrował znowu do Warszawy, skąd po długiej tułaczce nareszcie wróci do archiwum miejskiego m. Torunia.

NOCLEGI DLA BEZDOMNYCH.

Sodalicji Mariańska Pań roztacza opiekę nad bezdomnymi kobietami, które — z racji swej bezdomności narażone są na niebezpieczeństwo upadku moralnego. Sodalicja żeńska, chcąc zmniejszyć tę klęskę na terenie miasta, zamierza prowadzić noclegowy dom dla bezdomnych kobiet. Miasto uchwaliło użyczyć Sodalicji na ten cel lokalu w domu miejskim przy ul. Wały 18, gdzie kiedyś mieścił się Urząd Pośrednictwa Pracy.

OCZYSZCZENIE TERENU ZAMKU POKRZYŻACKIEGO

Miasto zamierza uregulować teren zamku pokrzyżackiego, usunąć stamtąd różne śmiecie, szpetne składnice itp., upiększyć teren kwietnikami i trawnikami, by wreszcie ciekawy ten kompleks zabytków udostępnić publiczności. W ten sposób Toruń zyskałby nowy objekt turystyczny o wielkiej sile atrakcyjnej. Zanim nastąpi udostępnienie terenu zamku pokrzyżackiego, dziś jeszcze zamkniętego dla turystów, muszą być przeprowadzone pertraktacje z osobami prywatnymi, które tam mają składnice, szopy itd. Miasto już robi w tej sprawie krok naprzód, gdyż Rada Miejska uchwaliła wczoraj rozbiórkę baraku, znajdującego się na terenie miejskim przy Zamku Krzyżackim.

CHRZEST PROJEKTOWANYCH ULIC.

Uchwalono nazwy dla szeregu projektowanych ulic: i tak wśród nowoochrzconych, a jeszcze nie wykonanych ulic, znajdujemy takie nazwy: ul. dr. Steinberna, Wita Stwosza, Drzymały, Rejmonta i Bolesława Prusa. Radny Malinowski prosił Zarząd Miejski, by przy „chrzceniu" dalszych ulic pamiętał również o śp. Brejskim, b. wojewodzie pomorskim.

BUDUJEMY DOMY

Jednogłośnie przydzielono tereny pod budowę domów mieszkalnych czterem osobom na osiedlu „A", trzem na osiedlu „B", Towarzystwa Ogródków Działkowych im. Marszałka Piłsudskiego na osiedlu robotniczym Wrzosy I oraz robotnikom elektrowni, gazowni i tramwajów na osiedlu Wrzosy II.

8 PILONÓW ŚWIETLNYCH

Oddział Polskiej Agencji Reklamowej zwrócił się do Zarządu Miejskiego z prośbą o przydzielenie mu miejsc na chodnikach w ruchliwszych punktach miasta pod budowę t. zw. pilonów reklamowych świetlnych. Są to słupy ze szkła, w których widnieją barwne reklamy, oświetlone od wewnątrz. Takie reklamowe pilony świetlne znajdują się naprzykład w Grudziądzu; wyglądają one wieczorem bardzo estetycznie. Rada Miejska przydzieliła firmie miejsca pod budowę ośmiu pilonów z tym, że ostatnie po 10 latach przejdą na własność miasta.

PIERWSZA NOWA SZKOŁA W TORUNIU.

Toruń zacznie nareszcie budować pierwszy nowy gmach szkoły powszechnej od chwili powrotu Pomorza na łono Macierzy; szkołę tę otrzyma Jakubskie Przedmieście. W tym celu Rada Miejska uchwaliła kupić teren o powierzchni 1400 m² przy ul. Lubickiej, należący do p. Anny Rychterowej, ul. Lubicka 38. Chwilowo są trudności; Rychterowa bowiem zażądała za 1000 m² 10.000 zł (10 zł. za m²), dalszych 400 m² zaś nie chce wogóle sprzedać. Natomiast Zarząd Miejski daje 4 zł. za m². Jeżeli Rychterowa nie zgodzi się na godziwą cenę, zostanie wszczęte postępowanie wywłaszczeniowe.

(Dokończenie nastąpi).

Na marginesie „Od wieczora do ranka" („Dar poranka")

(Wywiad z Wacławem Ściborem)

Ponieważ najbliższą premierą będzie doskonała komedia Forsona „Od wieczora do ranka", w której główne role odtwarzają Eleonora i Wacław Ściborowie, z którymi Toruń bliżej się jeszcze nie zapoznał — zwróciliśmy się przeto do bohaterów sobotniej premiery z prośbą o mały wywiad, w nadziei, że będzie to pierwsza okazja do nawiązania bliskich i serdecznych stosunków między publicznością pomorską a tą przemiłą parą nowozaangażowanych artystów. Państwo Ściborowie — poświęcają się od lat kilku scenie, zdobywając wszędzie zasłużone uznanie prasy i publiczności. Ostatnio przez lat cztery pracowali w Wilnie — on jako czołowy amant — ona amant ka i liryczno-naiwna — a oboje jako najwięksi ulubieńcy publiczności.



Eleonora Ściborowa i Wacław Ścibor w sztuce „Lato w Nohant" — wystąpią w rolach głównych w najbliższej premierze T. Z. P.

Na wszystkie nasze zapytania — pani Lala (życiowy skrót imienia p. Ściborowej) z czarującym uśmiechem odsyła nas do męża, mówiąc: „Tak nie lubię wszelkiej reklamy i wywiadów — co tu mówić — najlepiej niech publiczność toruńska przyjdzie na naszą premierę i sama zobaczy i osądzi jak wyglądamy i co jesteśmy warci".

— Pan Ścibor podziela w zupełności zdanie żony — proponując: „Jeśli pan już chce koniecznie coś o nas napisać — to mogę tylko powiedzieć, że nie wiem, czy słusznie, czy nie (trudno mi o tym mówić) — ale wszędzie spotykała się nasza praca z gorącą sympatią i aplauzem publiczności — że pracowałem w Krakowie — Katowicach — Wilnie — a w lecie urządza liśmy z żoną dwuosobowe objazdy po Wileńszczyźnie, które cieszyły się wprost ogromnem powodzeniem i owacją. „Od wieczora do ranka" zaliczamy do swych ról popisowych i graliśmy tę sztukę niezliczoną ilość razy. Żona moja jest wychowanką „Reduty" i była przeważnie partnerką Osterwy (w „Ptaku", „Ucieklа mi przepióreczka" itd.). Do ulubionych naszych ról należą: „Wesele Figara" — żona Cherubin — ja hrabia, „Śluby panieńskie", „Gucio i Aniela — poza tem główne role w „I co z takim zrobić", „Kochanek to ja". Lubimy radość i życie i dlatego może chętnie gramy w komediach, co zresztą nie przeszkadza zamiłowaniu do repertuaru poważnego (ukochana i podobno dobra moja rola w „Kordianie"). — Kochamy pogodę i śmiech i w tym też zakresie najczęściej pragnę dzienia — zresztą, co tu dużo mówić: kochamy teatr i pracujemy w nim z całych sił i całą duszą — zresztą jak wszyscy aktorzy, bo proszę mi wierzyć każdy zawód ma swoich malkontentów — ale Scena i Sztuka zdobywają serca swych „dzieci" przemocą.

Wieczór czwartkowy w konfraterni Artystów

Zarząd Konfraterni przypomina, że na dzisiejszym wieczorze czwartkowym Frater mgr. Jacek Delekta wygłosi pogadankę na temat ostatnich wykopalisk na Pomorzu, uwzględniając w szczególności materjał uzyskany w Kamieńcu t. zw. Biskupinie pomorskim.

Czwartki Czerwonokrzyskie

Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu zaprowadza od czwartku 14 października br. stałe

Czwartki Czerwonokrzyskie.

Dancing-bridge w salach restauracyjnych Dworu Artusa, z pewnością stanie się spotkaniem o wysokim poziomie.

Początek o godz. 20-tej.

Wstęp wolne datki, które przeznaczone są wyłącznie na zakup ekwipunku dla drużyn ratowniczych, mających spełnić w przyszłości doniosłe zadanie niesienia pomocy w chwili potrzeby.

Cel poważny godny poparcia, o które uprzejmie prosi — Zarząd.

Baczność, Weterani b. Armii Polskiej we Francji

Wszyscy ci, którzy zgłosili się na członków Stowarzyszenia Weteranów b. Armii Polskiej we Francji (placówka Toruń) a dotychczas nie zostali załatwieni w sprawach dotycz. odznaczeń niepodległościowych oraz odznaczeń francuskich, proszeni są o zgłaszanie się do kol. A. Kuczyńskiego (Toruń, ul. Bydgoska 104) w godzinach 15—17.

Największy w Polsce piec hutniczy



Zdjęcie nasze przedstawia nowowybudowany wielki piec w hucie „Piłsudski" w Chorzowie, największy w Polsce pod względem wydajności, którego zapalenie odbyło się w tych dniach przy udziale zespołów robotniczych huty.

Ze sportu

DRUGIE ZWYCIĘSTWO ZAPAŚNIKÓW WARSZAWY W PRUSACH WSCHODNICH.

W poniedziałek późnym wieczorem zapaśnicza reprezentacja Warszawy rozegrała w Bartenstein spotkanie towarzyskie z drużyną kombinowaną, w skład której weszli zawodnicy Królewca, Bartensteina i Heilsbergu.

Wyniki:

W wadze koguciej: Rokita w siódmej minucie zwyciężył Svandiera.

W wadze piórkowej Neubauer (W) wypunktował Leopolda.

W wadze lekkiej Świętosławski po walce pięknej technicznie pokonał na punkty Kukawkę.

W wadze półśredniej Rojniak już w drugiej minucie położył Thiela na łopatki.

W średniej Szajewski pokonał wysoko na punkty Grossa.

W półciężkiej Kozerski po nieciekawej walce przegrał na punkty do Gerulla.

W wadze ciężkiej spotkanie nie odbyło się z powodu kontuzji Ilczyka.

Mecz przyniósł wysokie zwycięstwo drużynie warszawskiej w stosunku 15:5.

Spotkanie powyższe wywołało duże zainteresowanie.

TABELKA POMORSKIEJ A-KLASY

po ostatnich meczach uległa znacznym przesunięciom i obecnie przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ciszewski	5	8	21:10
2) Bałtyk	6	8	17:5
3) Unia	6	7	11:17
4) Gryf	5	6	8:5
5) T. K. S.	5	5	14:10
6) P. P. W.	5	4	11:14
7) Polonia	6	3	8:16
8) W. K. S.	6	1	5:18

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 13 października

Dewizy

Belgia 89,4089,58 89,22; Berlin 212,97 212,11; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 293.05 293.77 292.33 Kopenhaga 117.30 117.59 117.01; Londyn 26.27 26,34 26.20; Nowy Jork czek 5.29 i pół 5.30 trzy czwarte 5.28 jedna czwarta; Nowy Jork kabel 5.29 trzy czwarte; Oslo 132 132,33 131,67; Paryż 17,80 18.00 17.60; Praga 18.53 18,58 18,48; Sztokholm 135,50 135.83 135,17; Zurych 121.90 122.20 121,60; Wieden 99,20 98,80; Mediolan 27.96 27.76; Helsinki 11.64 11.58; Montreal 5.30 i pół 5.28; Tel Aviv 26,34 26,20. Tendencja nieco mocniejsza.

Waluty:

Belgi belg. 89.58 89,15; Dolary am. 5.29 i pół 5.27; dolary kanad. 5.29 i pół 5.27; Floreny hol. 293.77 292,05; Franki franc. 18 17,50; Franki szw. 122,20 121.40; Funty ang. 26.34 26.18; Guldeny gd. 100.20 99.80; Korony czeskie 17.90 10.00; Korony duńskie 117.59 116,75; Korony szw. 135.83 134.85; Korony nor. 132.33 131,35; Liry włoskie 23,00 22,40; Marki fińskie 11,64 11.20; Marki niem. 125.00 119.00; Szylingi austr. 98,00 97.00; Marki srebrne 132 127; Tel Aviv 26,20 25.90.

Akcje

Bank Polski 106.50; Węgiel 24.75 24.50; Lilpop 52.5 052.25; Modrzejow 9.75; Norblin 66; Ostrowiec 25; Starachowice 31.25 31,00. Tendencja niejednolita.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 13 października

Zboża

Żyto 23,25 — 23,50; pszenica I 748 g. l. 30,00 — 30,50; pszenica II 726 g. l. 28,75 — 29.25; owies zadeszczony 15 ton 21.00 — 21.50; jęczmień browarowy 22,75 — 23,75; jęczmień 673—678 g. l. 21,25—21,50; jęczmień 644—650 g. l. 20.50—21.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 33,25—33,75; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa 28.75—29 75; mąka żytnia 70 procentowa eksport. na wywóz do W. M. Gdańska 32,40—33. mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30 proc. 0—65 procentowa 44.50—46,00; razowa 0—95 procentowa 38,25 — 39,25; otręby żytnie z przemiału standartowego 15,75 — 16,25; pszenne miałkie z przemiału standartowego 16,25 — 16,75; średnie 15,75 — 16,25; grube 16,75 — 17,25; jęczmienne 16,25 — 16,75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,50 — 31,50; pęczak 30,50 — 31,50; perłowa 42,50 — 43,50.

Artykuły strączkowe:

Groch Wiktoria 24.00 — 26.00; groch Folgera 23.00 — 25.00; łubin niebieski 13.50 — 14.00; łubin żółty 14.00 — 14.50.

Nasiona:

Rzepak zimowy bez worka 56.00 — 58.00; rzepik zimowy bez worka 52.00 — 53.00; mak niebieski 75.00 — 80.00; siemię lniane 46.00 — 48.00; gorczyca 36.00 — 39.00.

Artykuły pastewne i inne:

Makuch lniany 24.00 — 24.50; makuch rzepakowy 20.00 — 20.50; makuch słonecznikowy 40—42 procentowy 25.00 — 25.50; śrut soja 24.50 — 25.00; ziemniaki jadalne pomorskie 3.50 — 4.00; nadnoteckie 3.25 — 3.50; fabryczne za kg. proc. franco fabr. —17,5 — —18; płatki ziemniaczane 16.25 — 16.75; słoma żytnia prasowana 7.50 — 8.00; siano nadnoteckie luzem 8.75 — 9.25; prasowane 9.50 — 10.00.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Gorące obrady przed nowelizacją ustawy o rzemiośle

wczoraj w Toruniu, dziś w Grudziądzu, w sobotę w Gdyni

W związku z wniesionym do Sejmu przez rząd projektem nowelizacji ustawy przemysłowej odbyła się wczoraj w Izbie Rzemieślniczej w Toruniu konferencja rzemiosła toruńskiego. Przewodniczył p. Eggert, referował nowelę p. dyr. Biszof, zawiłe kwestie wyjaśniał naczelnik urz. wojewódzkiego p. radca Barciszewski, następnie zabierali głos liczni mówcy z pośród tłumnie przybyłych rzemieślników. Przebieg zebrania, zwłaszcza rzeczowa choć momentami gorąca dyskusja, w której przemawiali i delegaci rzemiosła bydgoskiego, wykazał silne zainteresowanie się sprawami swego zawodu ze strony rzemieślników toruńskich.

Podobne zebrania odbędą się jeszcze dzisiaj w Grudziądzu, a w sobotę w Gdyni. Celem ich jest wybadanie opinii i ewentualne wniesienie poprawek do projektu noweli, który — w razie przejścia w brzmieniu nie zmienionym — rzemiosło, jako stan, zlikwiduje zamieniając część rzemieślników na drobnych przemysłowców.

Do omówienia tej sprawy niebawem przystąpimy.

Pracownicy Izb Rolniczych

w obronie samodzielności samorządu gospodarczego

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie pełnego zarządu Związku Stowarzyszeń Pracowników Izb Rolniczych Rz. P. w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Związku p. Jana Głębowicza. Zarząd opracował memoriał do p. ministra Rolnictwa i R. R., w którym przede wszystkim wykazał konieczność przywrócenia izbom rolniczym kardynalnego prawa rozstrzygania zagadnień personalnych pracowników Izb Rolniczych. Związek w memoriale swym podkreśla, że samorząd rolniczy jest dojrzały do stanowienia przepisów w zakresie praw i obowiązków uposażenia i zaopatrzenia emerytalnego swych pracowników.

Związek Stowarzyszeń Pracowników Izb Rolniczych Rz. P. w Warszawie wykazał, że stałość stosunku służbowego, odpowiednie wynagrodzenie specjalistów, pracujących w Izbach Rolniczych i zaopatrzenie emerytalne tychże leży nie tylko w interesie pracowników, ale również — i to w poważnej mierze — Izb Rolniczych. Ogólnopolska reprezentacja urzędników Izb Rolniczych w sposób zdecydowany domaga się conajmniej takiego samego uregulowania wszelkich zagadnień osobowych samorządu rolniczego w sposób analogiczny, jak ma to uregulować ustawa dla urzędników samorządu terytorialnego.

Nie ma złego, co by na dobre nie wyszło

Zepsuta wycieczka, ten skromny weekend człowieka pracy, nie dopisujący z powodu fatalnej pogody, jest zawsze czymś w rodzaju klęski. Bo płuca pragną wytchnienia, a nerwom przydałoby się odprężenie na kilka dni.

Ale w myśl zasady, że nie ma złego, co by na dobre nie wyszło, można znakomicie, kiedy niepogoda zepsuła nam możność wyjazdu, zużyć zaoszczędzony w ten sposób pieniądz, zakupując los do pierwszej klasy 40-tej loterii.

Poważne szanse wygranej, związane z tą loterią, mogą nam przynieść tyle pieniędzy, że otworzą się przed nami możliwości nie tylko wycieczek, ale podróży dalekich po świecie barwnym i pięknym i wszystko to, co daje majątek!

Skazanie wyrafinowanego podpalacza

5 lat więzienia za podpalenie zabudowań posła Dudzińskiego

Wielkie wrażenie wywołała swego czasu wiadomość o pożarze powstałym w majątku posła Juliusza Dudzińskiego w Gościeradzu. Pożar wybuchł w nocy z 31 sierpnia na 1 września i spowodował 25.000 zł szkód.

Przedwczoraj odpowiadał przed bydgoskim sądem okręgowym sprawca tego zbrodniczego podpalenia Michał Sznajda, który w przeddzień pożaru porzucił służbę w majątku posła Dudzińskiego i odgrażał się zemstą.

Przed sądem zbrodniarz tłumaczył się, że przestępstwo popełnił w tym celu, aby dostać się do więzienia, gdyż nie miał dachu nad głową.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazał Sznajdę na 5 lat więzienia.

Aktualia radiowe

Pierwsza w Polsce rewia polskiego dorobku radiotechnicznego

(s) W miarę zbliżania się terminu ogólnopolskiej wystawy radiowej w Bydgoszczy, która będzie sprawdzianem postępu naszego przemysłu radiotechnicznego, rośnie zainteresowanie nią szerokiego ogółu radioabonentów całego kraju.

O znaczeniu Wystawy świadczy to, że udział w Komitecie honorowym raczyli przyjąć pp. **Wojewodowie: pomorski min. Raczkiewicz i poznański Maruszewski,** oraz najwyżsi przedstawiciele duchowieństwa z **ks. biskupem dr. Okoniewskim** na czele, dowódca OK **gen. Thommee,** przedstawiciele Ministerstwa Poczty i Telegr. ministerstwa Oświaty, Komisarz Rządu m. Gdyni **Sokół,** prezydenci miast, przedstawiciel PAT'a i td.

Zainteresowane przemysły i ośrodki handlowe zachęci niezawodnie do udziału w Wystawie, uchwała Dyrekcji zezwalająca na dokonywanie na terenie Wystawy transakcyj niegotówkowych, urządzenie dla wystawców specjalnej salki, w której za minimalną opłatą będą mieli do dyspozycji stenotypistki, jak również Urząd Pocztowy ze wszystkimi agendami i telefonami miejscowymi oraz zamiejscowymi. Urząd Pocztowy kasować będzie wszelkie przesyłki specjalnym pamiątkowym datownikiem.

Dyrekcja Wystawy zabiega ze szczególną starannością o to, by nie zabrakło atrakcyj dla zwiedzających. Program, który dozna znacznego jeszcze rozszerzenia, przewiduje narazie: Nagrody dla abonentów radiowych rejestrujących się na Wystawie, około 25 audycyj radiowych z własnego studia wystawowego, koncerty życzeń i przesyłanie osobistych pozdrowień przez radio, wyświetlanie filmów wąskotaśmowych PAT-a oraz wiele innych. Eksponaty Muzeów Techniki i Przemysłu, Pedagogicznego oraz wojska i ministerstw, własne studio z pokazaniem jego działania, stanowić będą obok eksponatów poważnych przedsiębiorstw przemysłowych właściwe clou Wystawy.

Obszerne i pięknie odnowione sale Strzelnicy Bydgoskiej, w której się po odpowiedniej adaptacji pomieści Wystawa, oraz gustowne dekoracje i rzęsiste oświetlenie będą stanowiły ogólne tło pięknie sharmonizowane z charakterem Wystawy.

Nielada zachętą do zwiedzenia Wystawy będą ulgi i udogodnienia, jakie Zarząd Miejski w Bydgoszczy przyznał wzgl. o jakie się postarał dla zwiedzających oraz możność zwiedzenia, niezależnie od wszystkich osobliwości miasta i okolicy, dwóch równoczesnych Wystaw t. j. Wystawy Darów ś. p. L. Wyczółkowskiego, K. Laszczki i K. Kierskiego oraz Wystawy obrazów Matejki, której otwarcie nastąpi 30 października w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy.

Z uwagi na to, że całkowity zysk z Wystawy przeznaczony będzie na cele radiofonizacji szkół wielkiego Pomorza, spodziewać się należy, że impreza ta o tak szlachetnym celu będzie poparta przez masy społeczeństwa polskiego.

Polska młodzież z zagranicy przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej

Uczestnicy Kursu Wiedzy o Polsce, otwartego wczoraj w Gdyni, podczas dzisiejszego pobytu swego w Toruniu odwiedzą także Rozgłośnię Pomorską. Przy tej sposobności przedstawiciele młodzieży polskiej z zagranicy wezmą o godz. 16,50 udział w audycji, opracowanej przez p. Zofię Bogusławską.

Reportaż z promocji podchorążych Marynarki Wojennej

W piątek 15 bm. Rozgłośnia Pomorska nada ze studia na Oksywiu reportaż p. Tadeusza Stoklasy z promocji podchorążych Marynarki Wojennej.

Programy radiowe

Czwartek, 14 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8,10—11,15 Przerwa. 11,15 Poranek muzyczny dla gimnazjów: Wiedeńczycy klasycy. 11.40 Scherz, symfoniczne (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 1.545 Rozmowa muzyka z młodzieżą. Audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16.15 Melodie popularne w wykonaniu lwowskiego kwartetu salonowego i Karin Tiche — śpiew (ze Lwowa). 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wiedza i książka": Reportaż z Zakładu Botaniki Ogólnej w Poznaniu — d-ra Feliksa Krawca (z Poznania). 17.15 Utwory Schumanna na klarnet i altówkę (z Poznania). 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski. 18,25 Muzyka (płyty). 18,30 Program na jutro. 18,35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Gość" — słuchowisko Stefana Balickiego (z Poznania). 19.30 Pieśni w wykonaniu Stanisława Pieczory — bas. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Weseli marynarze — koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej — śpiew. Protektorat nad koncertem objął ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Juliusz Łukasiewicz. Transmisja z sali Teatru Champs Elyses w Paryżu. W przerwie ok. godz. 21.50 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki wygłosi Wanda Dobaczewska (z Wilna). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Scherza symfoniczne (płyty z W-wy). 13.00 Uprawy jesienne — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.10 „Dla każdego coś ładnego" — płyty. W przerwie 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 Jan z Kolna buduje „Łabędzia" — recytacja fragmentu z „Wiatru od morza" Stefana Żeromskiego. 18.25 Z życia żeglarzy — płyty. 18.40 Lekcja języka polskiego (z Katowic). 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańczymy — płyty.

Piątek, dnia 15 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. W naszej spółdzielni — w wykonaniu młodzieży gimnazjum w Rybniku (z Katowic). 11.40 Ewa Turner śpiewa — (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Moje zwierzątko": „Kruk Pipuś" — opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej (z Krakowa). 16,50 Pogadanka aktualna 17,00 „Obozy wypoczynkowe dla młodzieży pracującej w Austrii" — reportaż Janiny Miedzińskiej. 17.15 Lekkie utwory Jana Brahmsa na 4 ręce w wykonaniu Neli Korwin-Korotkiewiczówny i Jerzego Sulikowkiego (2 fortepiany) (z Łodzi). 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Dzwony i organy Wurlitzera (płyty). 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19,00 Teatr Wyobraźni: „Logika serca" — komedia Flersa i Caillaveta. Radiofonizacja Ireny Dehnelówny. 19.35 Recital śpiewaczy Julii Mechówny przy fortepianie Ludwik Urstein. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Kalejdoskop" — rozrywkowa audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Henryka Sztompki (fortepian) i Ewy Bandrowskiej-Turskiej (śpiew). Protektorat nad koncertem objął ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu Juliusz Łukasiewicz. Transmisja z sali Teatru Champs Elsees w Paryżu. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląda prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 (Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Ewa Turner śpiewa — płyty z Warszawy. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Program na jutro. 18.15 „Nasze organizacje śpiewacze". 18.40 Jak Pomorze obchodziło setną rocznicę śmierci Kościuszki — felieton ilustrowany muzyką wygłosi Helena Steinbornowa. 18.55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Wieczorem tańczymy — płyty.

WESOŁA KOMEDIA FLERSA I CAILLAVETA dla radiosłuchaczy

Doskonała spółka aktorska: Flers i Caillavet, znana jest w całym świecie ze swych pogodnych i pełnych wopcipu i humoru komedii. Błyskotliwy dialog, pełna niespodzianek akcja — nie zawodzi nigdy publiczności. Jedną z komedii francuskich autorów p. t. „Logika serca" nadaje Polskie Radio dla słuchaczy dnia 15 bm. o godzinie 19.

TORUŃ

Km. V. 1233/37 i 2406/36. (7056

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rew. V Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia

18 października 1937 r. o godz. 10 w Solcu Kujawskim pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Góreckiego, składających się z stołów rest., krzeseł, bilardu, bufetu, lady rest., nadstawki oszkl. i kanap, oszacowanych na łączną sumę 1.736 zł.

19 października 1937 r. o godz. 10 w Białychbłotach pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Gustawa i Eryka Krause, składających się z około 400 ctr. żyta niemłóconego i 2 krów, oszacowanych na łączną sumę 540,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 13 pazdziernika 1937 r.

Komornik: (—) Jaroszyński.

Zlecenie Nr. 196/VIII/K.

OBRÓT TOWAROWY ZE SZWECJĄ.

W związku z podjęciem w najbliższym czasie rokowań kontyngentowych ze Szwecją, uprasza się zainteresowane w imporcie ze Szwecji wzgl. w eksporcie do Szwecji firmy o przedłożenie swych życzeń w tym względzie Gdańskiej Izbie Handlu Zagranicznego najpóźniej do dnia 16 października 1937 r.

Gdańsk, dnia 12 października 1937 r.

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Zlecenie Nr. 1102/IX. (7055

Urząd Skarbowy w Toruniu

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19. X. 1937 r. o godzinie 10-ej w Toruniu przy ul. Szerokiej 26/28 odbędzie się licytacja:

50 par trzewików męskich koloru żółtego (wartość szacunku 500,— zł.), 95 par trzewików męskich koloru czarnego (wartość szacunku 950,— zł.), 150 par bucików damskich koloru żółtego (wartość szacunku 1.500,— zł.).

oraz o godzinie 12 tegoż dnia w lokalu firmy „Standard" przy ul. Grudziądzkiej 124/126: 4 tony mąki kostnej wartości szacunkowej 800,— zł.

O ile licytacje powyższe nie dojdą do skutku, odbędą się w dniu 22. X. 1937 r. o godz. 10-ej w tych samych miejscach następne licytacje, gdzie przedmioty te sprzedawane być mogą poniżej ceny oszacowania.

Urząd Skarbowy w Toruniu.

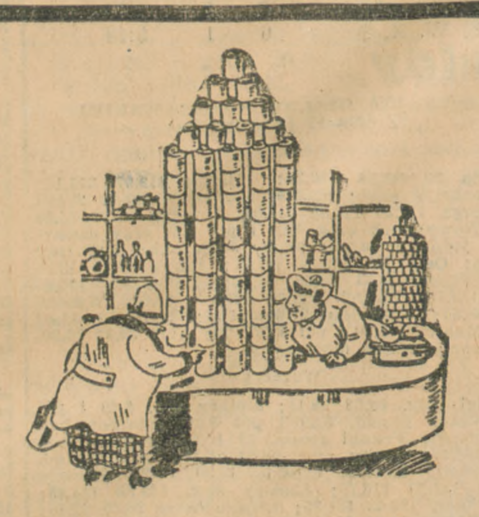
GDAŃSK

Polecamy następujące firmy:

GDYNIA

GRUDZIĄDZ

TCZEW



— Proszę mi dać tę oto puszkę!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odp. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.